NIEDZIELA, 15 GRUDNIA 1974 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE SCHCIEM ZIEMI SKRAD NIEMSKIEJ

Kurier Szczeciński

Nr 290 (9390) Rok założenia 1945 Cena 1 złoty

Nowoczesna i gospodarna

Polska na morzu w roku 2000

● Statki o tonażu 400 tys. DWT ● 1,5 mln miejsc w ośrodkach wypoczynkowych ● Flota turystyki dalekomorskiej ● Pływające plaże

Zakończenie obrad sesji naukowej Komitetu Badań i Prognoz PAN

GDAŃSK PAP. 14 bm. zakończyła się w Gdańsku 3-dniowa sesja naukowa Komitetu Badań i Prognoz PAN – „Polska 2000". W obradach wzięło udział ponad 250 naukowców i praktyków, reprezentujących wszystkie dziedziny wiedzy morskiej. W referatach i dyskusji omówiono perspektywy rozwojowe polskiej gospodarki morskiej do roku 2000.

PROGNOZY kształtowania się w najbliższym 25-leciu naszego potencjału morskiego przewidują szybki i harmonijny rozwój wszystkich działów tej gałęzi gospodarki.

W NADMORSKIM makroregionie, od Gdańska po Szczecin, powstanie kompleks przemysłowo-urbanistyczny, który rozwijać będzie produkcję i usługi w dziedzinach związanych z morzem. Istotną rolę odgrywać będzie również turystyka i wypoczynek

W NAJBLIŻSZYM ćwierćwieczu nastąpią istotne zmiany ilościowe i jakościowe w naszej gospodarce morskiej. Polski przemysł okrętowy, po modernizacji istniejących stoczni i budowie nowych, będzie produkował nowoczesne statki w pełni zautomatyzowane, z nowych stopów hutniczych, przystosowane do przewozów specjalistycznych ładunków, np. kontenerowce, barkowce, kolosy o tonażu ok. 400 tys. DWT, promy.

FLOTA handlowa niemal podwoi przewozy towarów zakontraktowanych przez handel zagraniczny. W myśl prognoz, do 270—420 mln ton rocznie wzrosną możliwości przeładunkowe naszych portów. Równie dynamiczny rozwój potencjału przewidują specjaliści dla przemysłu remontu statków, żeglugi śródlądowej, rybołówstwa, eksploatacji żywych i surowcowych zasobów mórz.

Z MORZEM związany jest również model wypoczynku Polaków w roku 2000. Będą oni mieć do dyspozycji 1,5 mln miejsc jednorazowo w ośrodkach wypoczynkowych — od Mierzei Wiślanej po Wolin. Utworzona zostanie flota statków pasażerskich turystyki dalekomorskiej, na wodach Bałtyku zakołyszą się komfortowo wyposażone sztuczne plaże pływające. Stworzony będzie również precyzyjny system ochrony naturalnych walorów przyrodniczych Wybrzeża przed zanieczyszczeniami przemysłowymi.

Tunelem do Świnoujścia?

Na razie... tajemnica

5 GRUDNIA BR. upłynął termin nadsyłania prac na zamknięty konkurs zorganizowany, na zlecenie Ministerstwa Komunikacji, przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji. Jego celem było opracowanie alternatyw nowej przeprawy do Świnoujścia. W stosunku do założeń konkursowych, które zakładały wystąpienie z propozycją opracowania tego tematu tylko do niektórych biur projektowych, z zaproszenia skorzysta-

(Dokończenie na str. 2)

„Mały podarek — dużo radości"

Wartość darów przekroczyła już 500.000 zł!

JUTRO, w poniedziałek rozpoczynamy trzeci i ostatni tydzień tegorocznej zbiórki noworocznych upominków od Czytelników „Kuriera" dla dzieci, którymi opiekuje się Polski Komitet Pomocy Społecznej. Z prawdziwą radością i wdzięcznością możemy dziś napisać, że dotychczasowa wartość „Małego podarku" przekroczyła już PÓŁ MILIONA ZŁ!

W SUMIE tej mieści się prawie 100 000 zł, które nasi Czytelnicy wpłacili gotówką, a jesteśmy przekonani, że bankowe konto akcji wzrośnie jeszcze wydatnie. Pieniądze bowiem można przekazywać do końca grudnia br. zarówno do naszego punktu zbiórki przy ul. Szymanowskiego 3, jak i na konto bankowe

NBP I OM Szczecin 1411-9-2599

PKPS — Mały podarek.

W ostatnich dniach pieniądze otrzymaliśmy od nast. ofiarodawców;

Załoga s/s „OPOLE" — 1 000 zł. Załoga s/s „KALISZ" — 800 zł; Polska Izba Handlu Zagranicznego Oddział Morski — 500 zł; PPDiUR „Gryf" — 4 000 zł; „SPEDRAPID" Oddział Szczecin — 3 000 zł; uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Fabryce Kabli w Załomiu — 1 391 zł; Szczecińskie Zakłady Piwowarskie — 1 000 zł; załoga sklepu nr 49 „Uroda—Pollena" Arged — 250 zł; Jakub i Sławomir Lewińscy ul. Zdrojowa 13a — 500 zł; klasa V a Szkoły Podstawowej nr 3 — 100 zł; Anna Kryśków z Miękowa pow. Goleniów — 100 zł; Rada Zakładowa Szczecińskiej Stoczni Rzecznej — 500 zł; Irena Krzeminowska al. Wojska Polskiego 28 m 3 — 100 zł. Dziękujemy!

W DNIACH 2 i 3 stycznia 1975 r. 700 małych podopiecznych PKPS będzie się wesoło bawić na noworocznych imprezach, na które dzieci zaprasza Międzyzakładowy Dom Kultury Budowlanych. Zaproszenie przekazał nam kierownik DKB p. Bogusław Januś, a dodajmy, że budowlani tradycyjnie już, każdego roku zapraszają „nasze" dzieci do

(Dokończenie na str. 2)

W CHŁODNE zimowe dni miło pomyśleć sobie, że gdzieś na świecie jest lato...
CAF — Photofax

„Szczyt" francusko — amerykański

PARYŻ PAP. W sobotę do Fort-de-France na Martynice przybył prezydent USA Gerald Ford, aby spotkać się z szefem państwa francuskiego Valerym Giscard d'Estaing. Jest to pierwsze spotkanie obu mężów stanu, którzy dopiero przed kilku miesiącami objęli swe stanowiska. Warto dodać, że spotkanie odbywa się na ziemi francuskiej (Martynika jest departamentem zamorskim Francji), podczas gdy rozmowy poprzednich prezydentów — Georgesa Pompidou i Richarda Nixona — odbywały się na neutralnym terenie (w 1971 roku na Azorach i w 1973 w stolicy Islandii — Reykjaviku).

Oficjalne rozmowy obu szefów państw rozpoczną się dziś, w niedzielę rano. Rozmowy będą poświęcone przede wszystkim problemom związanym z obecnym kryzysem gospodarczym, jaki przeżywa cały świat zachodni.

Od nowego roku radio nadaje przez całą dobę

OD 1 stycznia 1975 r. program I Polskiego Radia nadawany będzie codziennie na fali długiej 1 262 m przez całą dobę oraz retransmitowany przez radiostacje ultrakrótkofalowe rozgłośni wojewódzkich od godziny 6.00 do 24.00.

Program kończyć się będzie codziennie o 23.59 hymnem państwowym a rozpoczynać o 24.00 biciem zegara z Zamku Warszawskiego.

Od 24.00 do 5.00 nadawane będą: ■ co godzina 5-minutowe wiadomości dziennika radiowego; ■ o 00.07 — 5-minutowy kalendarz kultury polskiej; ■ o 1.05, 2.05 i 3.05 — 5-minutowe informacje dla kierowców; ■ pozostały czas wypełnią programy muzyczne przygotowywane przez rozgłośnie wojewódzkie Polskiego Radia.

Program II Polskiego Radia rozpoczynać się będzie w dni powszednie o 4.27 oraz w dni świąteczne o 5.27 i nadawany będzie jak dotychczas, do 24.00.

„Impulsy UKF" — fonoamatorom

Bobby Vinton w „polskiej" piosence

JAK INFORMOWALIŚMY przed kilkoma dniami, amerykański piosenkarz Bobby Vinton, wylansował w swoim kraju utwór pt. „Melody of Love". Piosenka ta, zarówno w części muzycznej, jak i słownej, zawiera polskie elementy. W tekście powtarzają się słowa: „ja cię kocham całym moim sercem", a o tym, że tak jest będą się mogli przekonać ci radiosłuchacze, którzy dziś o g. 13.20 nastawią odbiorniki na UKF 66,76 MHz. W programie szczecińskich „Impulsów" Bobby Vinton zaśpiewa ten właśnie przebój. (jf)

Dziś czynne sklepy

od godz. 11 do 17

Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylno-Odzieżowego

Zapraszamy — życząc udanych zakupów!

wpto

5464-K

Egz. obow. Reg. 5/75

Nagrody dla producentów, handlowców i radiosłuchaczy

„Szczeciński Produkt Roku 1974"

Palmę pierwszeństwa zdobyły koszule męskie ze stargardzkiego „LUXPOLU"

JAK JUŻ INFORMOWALISMY, od 25 do 30 listopada br., z inicjatywy Szczecińskiej Rozgłośni Polskiego Radia i Wydziału Handlu, Usług i Cen Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie, odbył się błyskawiczny plebiscyt na „Szczeciński Produkt Roku 1974". Pretendujące do tego miana towary rynkowe, wytworzone przez przedsiębiorstwa państwowe, przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy, były przez kilka dni w sprzedaży w kilku punktach miasta. Klienci przy ich nabyciu mogli wypełnić specjalną ankietę i wyrazić swoje zdanie na temat przedstawionych wyrobów.

WCZORAJ w studio muzycznym Polskiego Radia, w obecności wicewojewody szczecińskiego Tadeusza Barczyka, kierownika Wydziału Przemysłu i Handlu KW PZPR Leona Krupińskiego, redaktora naczelnego Szczecińskiej Rozgłośni PR Z. Puchalskiego i redaktora naczelnego Szczecińskiego Ośrodka TV A. Kilnara, odbyło się uroczyste ogłoszenie wyników. **Nagrodę specjalną wicewojewody szczecińskiego i Szczecińskiej Rozgłośni PR zdobyły Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „LUXPOL" za koszule męskie. I nagrodę otrzymały Zakłady Włókien Chemicznych „Chemitex-Wiskord" za włóczkę „Wiskotex", drugą — Szczecińska Spółdzielnia „Meblosprzęt" za ławę z podnoszonym blatem, a trzecią — Szczecińska Spółdzielnia Mleczarska za jogurt o smaku pomarańczowo-mangowym.**

WYRÓŻNIENIA zdobyły: ZPO „Dana" i ZPO „Odra", a nagrodę specjalną „Argedu" — Powiatowa Spółdzielnia Pracy i Usług Wielobranżowych w Gryfinie za uruchomienie produkcji nabojów do syfonów. 11 zakładów otrzymało też dyplomy honorowe, a załogi placówek handlowych, w których sprzedawano plebiscytowe towary — dyplomy i premie.

ODBYŁO SIĘ także losowanie nagród dla uczestników plebiscytu. Ogrzewacz elektryczny „Selfy" otrzyma p. Stanisław Tarankiewicz, Szczecin, ul. Klonowica 15 a, ławę produkcji „Meblosprzętu" — p. Edmund Piotrowski, Szczecin, ul. Ostrawicka 7, ekspres do kawy — p. Lucyna Siwka, Szczecin, ul. 26 Kwietnia 13, adapter „Nareyz" — p. Paweł Orzachowski, Szczecin, ul. Kujawska 50, młynkomikser — p. Teresa Rejmer, Szczecin, ul. Kr. Korony Polskiej 7, piłkę ręczną — p. Janusz Orłowski, Szczecin, pl. Lotników 1 i komplet do ping-ponga — p. Mirosław Piechocki, Włocławek, ul. Chmielna 35 a. Ponadto wśród prawie tysiąca odpowiedzi wylosowano przeszło 60 różnych nagród.

TYCH WSZYSTKICH Czytelników, którzy chcieliby poznać szczegóły uroczystości, zapraszamy do odbiorników w najbliższą środę — 18 grudnia br. o godzinie 17.25. Spotkanie to będzie transmitowane w ramach audycji „Szczeciński popołudnie".

Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR KŚK

Partyjna działalność w środowisku kultury

WCZORAJ obradowała II Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR Komitetu Środowiskowego Kultury Szczecin-Śródmieście, która podsumowała działalność instancji w minionych dwóch latach, wytyczyła nowy program działania i wybrała nowe władze KŚK. Dyskusja podczas konferencji koncentrowała się wokół żywotnych spraw dotyczących dalszego rozwoju szczecińskiej kultury i roli działaczy partyjnych w procesie przeobrażeń nowoczesnego, socjalistycznego społeczeństwa.

W wyniku wyborów I sekretarzem KŚK wybrany został ponownie Ireneusz Gwidon Kamiński.

OGÓLNOKRAJOWY KONKURS USPRAWNIANIA MATERIAŁOWEJ GOSPODARKI

Milion zł nagrody dla Zakładów Górniczych „Lubin"

WARSZAWA PAP. Zakończył się trwający od 1 marca 1973 r. Ogólnokrajowy Konkurs Usprawniania Gospodarki Materiałowej. Jego organizatorem była Państwowa Rada Gospodarki Materiałowej, przy współudziale Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, CRZZ oraz zarządów głównych NOT i PTE.

Główna komisja konkursowa postanowiła przyznać I nagrodę w wysokości 1 mln zł oraz tytuł „Przedsiębiorstwa Najlepszej Gospodarności" — Kombinatowi Górniczo-Hutniczemu Miedzi — Zakładom Górniczym „Lubin", pięć równorzędnych nagród II — po 500 tys. zł: Fabryce Samochodów Osobowych w Warszawie, Gdańskiej Stoczni Remontowej w Gdańsku, Skierniewickim Zakładom Urządzeń Odpylających i Wentylacyjnych „Rawent", Zakładom Radiowym im. M. Kasprzaka w Warszawie, Zakładom Przemysłu Wełnianego „Kentex" w Kętach oraz 19 nagród III stopnia po 200 tys. zł.

Nagrody otrzyma również ok. 300 przedsiębiorstw, które zwyciężyły w eliminacjach wojewódzkich.

Żakowska tradycja

W PIĄTEK po południu wrzawa jakowaś rozległa się na spokojnych zazwyczaj redakcyjnych korytarzach. Dziennikarze — profesjonalnie ciekawi (wiadomo!) ochoczo porzucili swe warsztaty pracy, by na własne oczy zobaczyć, któż to tak głośno wyśpiewuje, przygrywając do wtóru.

Widok rzeczywiście malowniczy był nadzwyczaj, a i słuch mógł się radować, bo oto z grupy starannie przyodzianych w staroświeckie szatki żaków, wystąpił herold, który rozwijając zwój pergaminu, wszem i wobec ogłosił, że...

„Rada Żakowska Pedagogicznej Akademii Grodu Szczecina, czystość obyczajów żakowskich na uwadze mająca, wznawia zwyczaj uniwersalnego sposobienia na żaków — nowicjuszy beanami zwanych, przez swawolne otrzęsiny.

Na onąż to uroczystość otrząsania beanów serdecznie zaprasza!

OBRZĘD odprawion będzie 14 dnia grudnia 1974 roku o wieczorowej porze, 19 godzinie, w auli przy Wielkopolskiej ulicy, pod numerem 15. Po otrzęsinach — bal do białego rana".

ZA ZAPROSZENIE dziękujemy. Radzie Żaków, na co dzień Radą Uczelnianą Socjalistycznego Związku Studentów Polskich zwaną — udanego pomysłu gratulujemy, a otrzęsionym już żakom Wyższej Szkoły Pedagogicznej — studiów owocnych życzymy.

„Kasprowy Wierch" wyruszył w drugi rejs

WCZORAJ w południe zakończone zostały prace związane z rozładunkiem największego statku polskiej floty — **„Kasprowego Wierchu"**. Wieczorem jednostka wyruszyła z Gdańska w kolejny, drugi swój rejs do Nowego Orleanu. (mw)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU

m/s „Tczew" ze Szwecji z rudą.
s/s „Pstrowski" z Danii w balaście.
s/s „Sławno" z RFN w balaście.
m/s „Kopalnia Machów" z Holandii w balaście.

STATKI NA WYJŚCIU

m/s „Kopalnia Wirek" do Amager z węglem.
s/s „Kopalnia Zabrze" do Bari z węglem.
m/s „Piotrków Trybunalski" do Danii z węglem.
m/s „Barlinek" z tarcicą do Francji.
m/s „Hajnówka" z tarcicą do Francji.
m/s „Orla" do Londynu z płytami.

W PORCIE:

WCZORAJ rano w zespole portowym Szczecin — Świnoujście przebywało (łącznie z redą) 45 statków różnych bander z ładunkiem, lub po ładunek, o całkowitej wadze 232 464 tony. 23 jednostki należały do polskich armatorów — PZM i PLO.

PIERWSZY MRÓZ dał się we znaki także portowcom ZPS. Podczas wczorajszej pierwszej zmiany około 50 wagonów z węglem musiało być rozkuwanych, ponieważ ładunek zamarzł.

(kl)

DZIŚ W ZAMKU

Zjazd i wystawa prac twórców ludowych

DOROCZNYM zwyczajem w Zamku Książąt Pomorskich, dziś 15 bm., (początek – godz. 11) odbędzie się zjazd twórców ludowych i plastyków amatorów Ziemi Szczecińskiej. W programie – otwarcie ekspozycji prac, wręczenie nagród najaktywniejszym autorom, a także kiermasz, podczas którego można będzie wprost od twórców ludowych i artystów-amatorów nabywać ich obrazy, rzeźby i wyroby rękodzieła artystycznego. Organizatorami tej tradycyjnej imprezy są: Wojewódzka Rada Związków Zawodowych i Wojewódzki Dom Kultury. (Up.)

NA DROGACH — ZIMA

Kierowcy muszą uważać!

PIĄTKOWY atak zimy nie zaskoczył drogowców województwa szczecińskiego. Natychmiast, gdy tylko ustał śnieg, na wszystkie szosy wyjechało 71 piaskarek i 120 pracowników.

W rezultacie, już wczoraj wszystkie drogi pierwszej kolejności odśnieżania były uprzątnięte ze śniegu. Mimo to, dały się odczuć skutki gołoledzi. W piątek bowiem po południu w wielu rejonach województwa panowała gęsta mgła, która osiadała na asfalcie. Mróz spowodował sporą ślizgawicę. Piaskarki pracowały więc nadal, posypując drogi na najbardziej newralgicznych odcinkach. Zajęto się też oczyszczaniem dróg bocznych. Według komunikatów, które wczoraj wpłynęły do Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych w Szczecinie, na terenie całego województwa nie wystąpiły zakłócenia w ruchu.

Tym niemniej trzeba zdać sobie sprawę z tego, że pierwszy atak zimy na pewno nie będzie ostatnim. Warto więc przypomnieć kierowcom o obowiązku zabierania ze sobą łopat, łańcuchów oraz założeniu odpowiedniego ogumienia. WZDP zawiadamia jednocześnie, że codziennie od godz. 6 rano do 22, pod nr telefonu 426-51 dowiedzieć się można o stanie odśnieżania i możliwości przejazdu po drogach całego województwa.

Tunelem do Świnoujścia?

(Dokończenie ze str. 1)

ło około 70 proc. zespołów. Ich projekty opatrzone godłem i zakodowane spoczywają już w kancelarii Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych w Szczecinie.

— W myśl założeń regulaminu — wyjaśnia członek sekretariatu konkursu, zastępca dyrektora WZDP, inż. R. Tylutki — nie mogę ujawniać szczegółowych danych dotyczących projektów. Przed ich rozpatrzeniem mogę powiedzieć tylko o dwóch sprawach. Po pierwsze nowa przeprawa zlokalizowana zostanie w rejonie centrum Świnoujścia, ale nie na miejscu, gdzie dziś kursują promy. Zgodnie z założeniami planów ogólnych doszliśmy bowiem do wniosku, iż nie spełnia ono wszystkich warunków komunikacyjnych. I druga sprawa: większość z nadesłanych rozwiązań preferuje nie budowę mostu, lecz podwodnego tunelu wiodącego na wyspę.

Jakie ostatecznie rozwiązanie zostanie przyjęte — dowiemy się w drugiej połowie lutego 1975 roku. Od 11 do 14 bowiem zasiadać będzie 10-osobowy sąd konkursowy pod przewodnictwem prof. dr inż. Juliusza Szczygła z Politechniki Gdańskiej, który rozdzieli nagrody. Następnie w Świnoujściu odbędzie się wystawa wyróżnionych prac.

(ten)

Wczoraj w kraju

■ **RADA Ministrów powzięła w piątek uchwałę w sprawie utrzymania w roku 1975 na niezmienionym poziomie cen detalicznych na podstawowe artykuły żywnościowe. Oznacza to, że ceny tych artykułów, a przede wszystkim mięsa i przetworów mięsnych, mąki, chleba, kasz, makaronów i innych przetworów zbożowych, mleka i serów, tłuszczów konsumpcyjnych, cukru oraz soli nie ulegną podwyżce w ciągu 1975 roku.**

Utrzymywana od 4 lat i przedłużona na 1975 rok stabilizacja cen podstawowych artykułów żywnościowych, a także ogromnej większości artykułów nieżywnościowych, należy do najważniejszych społecznych zdobyczy naszego kraju.

■ **W WARSZAWIE zakończył w piątek 2-dniowe obrady IX Krajowy Zjazd Delegatów SDP. W zjeździe uczestniczył I sekretarz KC PZPR Edward Gierek. Zjazd przyjął uchwałę nakreślającą główne kierunki pracy stowarzyszenia na okres najbliższych trzech lat. Wybrano nowe władze naczelne SDP.**

■ **I SEKRETARZ KC PZPR Edward Gierek spotkał się w sobotę z przewodniczącym Komunistycznej Partii Austrii Franzem Muhri, który na zaproszenie KC PZPR przebywa w Polsce na czele oficjalnej delegacji KPA.**

■ **PREMIER Piotr Jaroszewicz w towarzystwie wicepremiera Kazimierza Olszewskiego zwiedził 14 bm. Ogólnokrajową Wystawę Rzemiosł Artystycznych, która mieści się w siedzibie Centralnego Związku Rzemiosła w Warszawie.**

■ **DALSZEJ poprawie uległa sytuacja na rzekach Bóbr, Nysa Łużycka i Kwisa w zachodniej części Ziemi Lubuskiej. 14 bm. odwołany został alarm przeciwpowodziowy w powiatach Żary, Żagań i Szprotawa.**

Alarm przeciwpowodziowy obowiązuje natomiast w nadodrzańskich powiatach Środkowego Nadodrza: Głogów, Nowa Sól, Zielona Góra, Sulechów i Krosno Odrzańskie, przez które przechodzi wysoka fala kulminacyjna, przekraczająca stan alarmowy o 1,2 metra.

„Mały podarek"

(Dokończenie ze str. 1)

swego klubu. Tym razem będzie to impreza p.n. „W krainie baśni", której zakończeniem będzie wręczenie dzieciom podarków od Czytelników „Kuriera".

W imieniu dzieci i organizatorów akcji, serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy już odpowiedzieli na nasz apel. Dziś w niedzielę punkt zbiórki przy ul. Szymanowskiego 3 nie będzie czynny, natomiast od jutra aż do soboty, w godz. od 8 do 18, oczekujemy na wszystkich, którzy pragną sprawić radość dzieciom.

Dyplomacja za Spiżową Bramą

OSTATNIE wydarzenie, które ponownie zwróciło uwagę na dyplomację za watykańską Spiżową Bramą, dotyczyło znamiennego incydentu wywołanego przez amerykańskiego sekretarza d/s rolnictwa, Buhtza. Ten ostatni, z okazji zakończonej niedawno Światowej Konferencji Żywnościowej w Rzymie, pozwolił sobie na publiczne uwagi krytykujące bezpośrednio osobę papieża Pawła VI z powodu jego przemówienia, wygłoszonego do uczestników tegoż zgromadzenia. Jak wiadomo, w przemówieniu swoim Paweł VI wyraził się negatywnie o propozycjach rządu USA, które wykorzystując tym razem konferencję żywnościową powtórzyły znane stanowisko Waszyngtonu w kwestii rygorystycznej kontroli urodzeń w duchu neomaltuzjańskim.

Na szczególne podkreślenie zasługuje epilog wspomnianego incydentu. Otóż w wyniku głosów oburzenia ze strony amerykańskiej i światowej opinii katolickiej, prezydent USA, Gerald Ford, publicznie skarcił swojego ministra rolnictwa za jego uwłaczającą papieżowi wypowiedź. Zdaniem wielu dobrze poinformowanych dzienników zachodnich za przemówieniem prez. Forda kryła się również dobrze przemyślana i skutecznie przeprowadzona akcja dyplomatyczna Watykanu. Za pośrednictwem episkopatu USA Stolica Apostolska wskazała rządowi Stanów Zjednoczonych, że oczekuje szybkiej i stanowczej reakcji administracji amerykańskiej na wystąpienie członka rządu w Waszyngtonie. Żądanie to zaspokojono szybko

Na marginesie tej akcji watykańskiej odnotować można również inne inicjatywy polityczne Kurii Rzymskiej na płaszczyźnie międzynarodowej. I tak więc w kwestii uwięzionego w Izraelu arcybiskupa Cappucciego za rzekomą współpracę z jednostkami Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Watykan rozwinął energiczne, choć po większej części dyskretne, działania zmierzające do rychłego uwolnienia tego dostojnika kościelnego. W chwili aresztowania przed kilkoma miesiącami posiadał on watykański paszport dyplomatyczny. Mimo kilkakrotnych oficjalnych wystąpień w jego obronie, arcybiskup Cappucci nadal znajduje się w więzieniu, co wywołuje nie tylko za Spiżową Bramą, lecz także w wielu innych światowych środowiskach katolickich, oburzenie i żądanie natychmiastowego jego uwolnienia. Dyplomacja za Spiżową Bramą również w tej sprawie podejmuje nowe kroki

W dziedzinie swych stosunków z Ameryką Łacińską dyplomacja watykańska znajduje się również w szczególnie angażującej sytuacji. I tak więc położenie Chile rządzonego przez faszystowską juntę wojskową wywołuje nowe znamienne reakcje dyplomacji papieskiej. Ta ostatnia pragnie udzielić wydatniejszego niż dotąd wsparcia miejscowemu episkopatowi pod przewodem kard. Henriqueza Silvy. Tym bardziej, że po ostatnim skazaniu na banicję chadeckiego senatora Fuentealby, bliskiego osoby prymasa Chile, konflikt między junta a sporą częścią miejscowych biskupów oraz działaczy katolickich staje się coraz ostrzejszy. Według informacji włoskiej prasy katolickiej, w Watykanie rozważano niedawno możliwość zawieszenia stosunków dyplomatycznych z Santiago, co, po analogicznym akcie dokonanym w końcu listopada br. przez Meksyk, stanowiłoby kolejny krok na drodze wiodącej do pogłębienia izolacji junty na scenie międzynarodowej. Jednym z głównych problemów spornych między Watykanem a juntą chilijską — obok sporów wewnętrznych związanych z ewolucją postawy większości polityków chadeckich akcentujących swój dystans wobec rządu wojskowego — jest sprawa działającego obok chilijskiego episkopatu biura pomocy dla chilijskich więźniów politycznych. Organ ten nie tylko udziela pomocy więźniom junty, ale także gromadzi materiały demaskujące terror szalejący w Chile. Fakty te publikowane następnie na łamach prasy światowej w dodatkowy sposób ujawniają intencje i czyny junty, wywołując z jej strony protesty i pogarszając oficjalne stosunki z Watykanem.

Obserwując te i wiele innych przejawów aktualnej działalności dyplomatycznej Watykanu, możemy zorientować się tym lepiej w zamiarach i priorytetach przyświecających kierownictwu Stolicy Apostolskiej. Kierując się realistycznymi odczuciami i ocenami pragnie ono nawiązać bliższe i trwalsze stosunki Watykanu oraz Kościoła z tymi obszarami i środowiskami społecznymi, w których kryzys nurtujący światowy katolicyzm utrudniał dotąd rozwój i pozycję chrześcijaństwa. W tym, bardziej pozytywnym i realistycznym ustosunkowywaniu się dyplomacji watykańskiej do zjawisk współczesnych, swoje istotne miejsce zajmuje również polityka Stolicy Apostolskiej wobec krajów socjalistycznych.

Ignacy KRASICKI

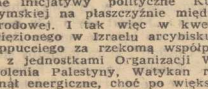

JACQUES CHIRAC — SEKRETARZEM GENERALNYM UDR

■ W sobotę rozpoczęła się w Paryżu dwudniowa sesja tzw. Rady Narodowej gaullistowskiej partii UDR, która ma zatwierdzić projekt nowego „manifestu" oraz dokonać zmian statutowych. Na godzinę przed rozpoczęciem obrad sekretarz generalny UDR Alexandre Sanguinetti zwołał niespodziewanie posiedzenie Komitetu Centralnego partii i złożył rezygnację ze swego stanowiska. Zaproponował on aby funkcję sekretarza generalnego objął premier Jacques Chirac. W głosowaniu Chirac otrzymał 57 głosów, a jego jedyny kontrkandydat Jacques Legendre 27

NOWE PROWOKACJE IZRAELSKIE WOBEC LIBANU

■ W piątek wieczorem artyleria izraelska ostrzeliwała 7 wiosek libańskich położonych w pobliżu granicy z Izraelem. Pociski spowodowały znaczne szkody na polach uprawnych.

* * *

AGENCJA France Presse, powołując się na wojskowego rzecznika palestyńskiego poda je, że w sobotę rano doszło do gwałtownych walk między bojownikami palestyńskimi a siłami izraelskimi w rejonie Manara, w Górnej Galilei.

ZNÓW OFIARY W ULSTERZE

■ W Irlandii Północnej został zabity w sobotę jeden policjant ulsterski, a jeden żołnierz brytyjski odniósł ciężkie rany. Patrol został ostrzelany przez nieznanych sprawców.

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU KARAMANLISA

■ Parlament grecki udzielił w sobotę rządowi premiera Konstantinosa Karamanlisa votum zaufania 217 głosami przeciwko 78.

FESTIWAL FILMÓW POLSKICH W DAMASZKU

■ 14 bm. zakończył się w Damaszku Festiwal Filmów Polskich, na którym wyświetlano „Ciemną rzekę", „Jezioro osobliwości", „Pośliźg", „Wesele", „Iluminację" i „Motyle". Filmy cieszyły się dużym zainteresowaniem publiczności i krytyków filmowych i będą również wyświetlane w głównych miastach Syrii.

Zniesienie ograniczeń w handlu z ZSRR

Senat USA uchwalił ustawę o reformie handlu

WASZYNGTON PAP. Senat amerykański uchwalił w nocy z piątku na sobotę czasu warszawskiego, stosunkiem głosów 77:4 ustawę o reformie handlu. Ustawa przewiduje m. in. zniesienie dyskryminacyjnych ograniczeń w dziedzinie handlu z ZSRR. Poprzednio ustawę tę w prawie identycznej wersji zaaprobowała Izba Reprezentantów. Członkowie obu izb będą musieli obecnie wypracować wersję kompromisową.

Oczekuje się, że prezydent Ford podpisze ustawę o reformie handlu jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

Zmarł Walter Lippmann

NOWY JORK PAP. W wieku lat 85 zmarł w sobotę w Nowym Jorku znany komentator amerykański Walter Lippmann. Pracę w dziennikarstwie rozpoczął w 1911 roku.

SYBERIA — DZISIAJ

W rękach młodzieży

W CIĄGU ostatnich 10 lat przyjechało na Syberię i Daleki Wschód ZSRR ponad 1,5 mln młodzieży.

Przy wydatnym udziale młodzieży powstały na Syberii takie ważne obiekty, jak Krasnojarska i Bracka elektrownie wodne, około 20 zakładów przemysłowych, w tym Korszunowski Kombinat Wzbogacania Rudy Żelaza (o mocy 15 mln ton rudy rocznie), Angarski Kombinat Petrochemiczny produkujący 150 rodzajów wyrobów, Bracka Fabryka Aluminium i szereg innych wielkich przedsiębiorstw przemysłowych.

Obecnie młodzi ludzie, przybyli ze wszystkich zakątków ZSRR, pracują m. in. przy wznoszeniu elektrowni Ust'-Ilimskiej, trzeciej z kolei — po Irkuckiej i Brackiej — ogromnej elektrowni wodnej na Angarze. Warto podkreślić, że młodzi budowniczowie elektrowni Ust'-Ilimskiej postanowili przyspieszyć w 1974 roku tempo robót i uruchomić przedterminowo trzy jej agregaty.

W Ust'-Ilimsku powstaje, prócz elektrowni, również kompleks przedsiębiorstw przemysłu drzewnego. Trzonem kompleksu będzie fabryka celulozy o zdolności wytwórczej sięgającej 500 tys. ton tego produktu rocznie, zbudowana wspólnym wysiłkiem krajów członkowskich RWPG.

Dziś za stolicę powstających na Syberii budów młodzieżowych można z całą słusznością uznać miasto Ust'-Ilimsk. To zupełnie nowe miasto, wyrosłe w ostatnich latach na miejscu niewielkiej wsi, liczy już około 20 tys. mieszkańców, ma dwie szkoły średnie, kilkanaście przedszkoli, kilka kin i wiele placówek usługowych. 214-kilometrowa linia kolejowa połączyła Ust'-Ilimsk z wielką magistralą transsyberyjską.

Wśród młodych budowniczych elektrowni Ust'-Ilimskiej jest Ukrainiec, Wasyli Ramuś, którego życiorys można uznać za typowy dla młodzieży udającej się do dalekich regionów ZSRR.

Wasyli postanowił pojechać na Syberię po odbyciu służby wojskowej. Na Syberii nauczył się prowadzić ciężkie samochody-wywrotki, ukończył średnią szkołę dla młodzieży robotniczej, obecnie zamierza zapisać się do Technikum Samochodowego.

Założył rodzinę, ma dwoje dzieci. Zamierza pozostać w tym mieście przynajmniej do zakończenia budowy elektrowni, a może i na stałe. Przytłaczająca większość ważnych obiektów pozostaje pod patronatem młodzieży komsomolskiej, która nie tylko przoduje w pracy, lecz i zajmuje ważne miejsce w życiu polityczno-społecznym.

(Interpress)

Bójka w parlamencie południowokoreańskim

TOKIO PAP. W parlamencie południowokoreańskim doszło w sobotę do bójki między 40 deputowanymi. Jeden z deputowanych, który wystąpił z krytyką reżimu seulskiego, został zaatakowany przez innych posłów. Na pomoc napadniętemu pospieszyli członkowie opozycji.

Przewodniczący obrad zmuszony był odroczyć sesję.

Półroczne „tygrysiątka" z Kijowskiego ZOO

CAF-APN

Oświadczenie ministra Ismaila Fahmiego

Egipskie warunki pokojowego uregulowania konfliktu z Izraelem

KAIR PAP. Agencja MENA podała oświadczenie ministra spraw zagranicznych Egiptu Ismaila Fahmiego, w którym przedstawił on egipskie warunki pełnego i trwałego pokojowego uregulowania konfliktu z Izraelem.

IZRAEL musi całkowicie wycofać się ze wszystkich okupowanych ziem arabskich oraz przyznać prawa narodowe Palestyńczykom — oświadczył Fahmi.

Jeśli premier Izraela rzeczywiście chce pokoju, winien przyjąć przedłożoną na forum ONZ propozycję przywódcy Organizacji Wyzwolenia Palestyny Arafata, utworzenia demokratycznego państwa palestyńskiego, w którym współżyliby muzułmanie, chrześcijanie i Żydzi na zasadzie pełnej równości lub przynajmniej zaakceptować plan podziału Palestyny ustalony przez ONZ w 1947 r.

Egipski minister dodał, iż wcześniej lub później Izrael będzie musiał uznać Organizację Wyzwolenia Palestyny za jedynego przedstawiciela narodu palestyńskiego, zgodnie z rezolucją ONZ.

Nie może być żadnego trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie — stwierdził minister Fahmi — dopóki Izrael nie wyrzeknie się swej polityki ekspansjonistycznej i nie podejmie w związku z tym odpowiednich kroków politycznych i prawnych.

Z CHWILĄ utworzenia palestyńskiej jednostki politycznej — Izrael winien zapewnić odszkodowanie za straty finansowe i moralne, jakie Palestyńczycy ponieśli w okresie minionych 26 lat. Ponadto Izrael powinien wypłacić odszkodowanie krajom arabskim, wobec których dopuścił się agresji w tym okresie, łącznie z wojną 1967 r. Chodzi tu zwłaszcza o zniszczenie Kunejtry i miast nad Kanałem Sueskim. Izrael powinien również wypłacić należność za eksploatację złóż naftowych w okresie okupacji Synaju.

Ponadto w ramach jakiegokolwiek pokojowego porozumienia Izrael powinien zobowiązać się do utrzymania swej ludności mniej więcej na obecnym poziomie i przez następne 50 lat nie powiększania liczby mieszkańców w wyniku imigracji.

OŚWIADCZENIE egipskiego ministra — podkreśla agencja MENA — zostało przekazane w związku z wywiadem, jakiego udzielił premier Izraela Rabin telewizji brytyjskiej i w którym oświadczył m. in., że Izrael nigdy nie zgodzi się na wycofanie wojsk izraelskich na linie istniejące do czerwca 1967 r.

Przedłużenie mandatu Sił Zbrojnych ONZ na Cyprze

NOWY JORK PAP. Rada Bezpieczeństwa ONZ 14 głosami (delegacja ChRL nie brała udziału w głosowaniu) przyjęła rezolucję w sprawie przedłużenia na okres następnych 6 miesięcy — do 15 czerwca 1975 r. — mandatu Sił Zbrojnych ONZ na Cyprze, wyrażając nadzieję, iż do tego czasu osiągnięty zostanie wystarczający postęp w politycznym rozwiązaniu konfliktu cypryjskiego.

Rada Bezpieczeństwa uchwaliła jednocześnie drugą rezolucję mającą charakter polityczny, która potwierdza przyjętą jednomyślnie przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 1 listopada rezolucję w sprawie pokojowego rozwiązania konfliktu cypryjskiego.

Zamachy bombowe w Paryżu

PARYŻ PAP. W sobotę rano przed paryskimi biurami amerykańskiego towarzystwa lotniczego „Trans World Airlines" oraz koncernu „Coca-Cola" eksplodowały podłożone ładunki wybuchowe. Rzecznik policji oświadczył, że wybuchy spowodowały uszkodzenia obydwu biur, ale nie zanotowano ofiar w ludziach. Do zamachów przyznała się prawicowa, ekstremistyczna organizacja młodzieżowa.

Mężczyznom potrzebna wyrozumiałość

LONDYN. Napięcie nerwowe związane z pracą zawodową, pogoń za pieniędzmi — prowadzą do impotencji mężów i związanych z tym kłopotów w wielu stadiach małżeńskich w Wielkiej Brytanii. Ostatnio prasa londyńska powołując się na wyniki badań przeprowadzonych przez lekarzy twierdzi, że najlepszym środkiem zaradczym jest nie dieta młodowa, kuracja seleronowa czy... młoda sekretarka, lecz przede wszystkim łagodność, zrozumienie, cierpliwość i mniejsze wymagania ze strony małżonek.

Express Wieczorny

Blejtram dla „Grunwaldu"

WARSZAWA

BEZCENNY SKARB kultury narodowej „Bitwa pod Grunwaldem", po przeprowadzeniu trwających od kilku miesięcy prac konserwatorskich będzie wkrótce założony na nowy blejtram — pisze reporter „Expressu Wieczornego". Z obrazem, ze względu na jego wymiary, no i oczywiście wartość należało postępować wyjątkowo delikatnie i ostrożnie. Wkrótce zawiśnie on w Sali Matejkowskiej warszawskiego Zamku.

DO WARSZAWY przybyła ostatnio ekipa techniczna z Fabryki Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego w Żninie, gdzie wykonywano jedyny w swoim rodzaju olbrzymi, składany blejtram z duraluminium o wymiarach 10×5 m oraz metalową ramę do obrazu. Ekipie towarzyszył inż. **JERZY SZNAJDER** z Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Techniki Geologicznej w Warszawie.

To właśnie on podjął apel „Expressu", skierowany do Czytelników o wybudowanie nowego blejtramu i cały swój wolny czas poświęcił na znalezienie materiału, na wykonanie skomplikowanej konstrukcji, szukał wykonawców, prowadził nadzór nad budową, a obecnie nad montażem. Na opracowanie rozwiązań projektowych z udziałem żony (artysty-plastyka) — Jadwigi Sznajder oraz liczne wyjazdy na własny koszt, początkowo do Kęt (Zakłady Metalowe) i do Żnina, poświęcił ponad 400 godzin. Jesteśmy pełni podziwu dla tak wielce społecznej postawy inżyniera, jego zaangażowania, a także uporu w doprowadzeniu całej sprawy do końca.

BUDOWA blejtramu pozornie wydawała się łatwa. Przez wiele tygodni szukano w całym kraju odpowiednich rur duraluminiowych i wreszcie kiedy się znalazły, nie było wykonawcy. Wprawdzie zgłaszało się kilkuset chętnych, ale nie mieli oni możliwości technicznych, aby przeprowadzić łączenie grubych rur o średnicy 90×6 mm. Wymagało to bowiem specjalnej aparatury spawalniczej. Dopiero Fabryka Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego w Żninie po wielu naradach z załogą podjęła się wykonania tej nietypowej konstrukcji.

JAK nas poinformował zastępca dyrektora do spraw technicznych tej fabryki inż. Stanisław Woźny — przy wykonaniu blejtramu pracowało kilka osób, ponad 1 500 roboczogodzin. Wartość wykonanych prac oblicza się na ok. 200 tys. zł. Ponieważ „Bitwa pod Grunwaldem" znajdzie się na Zamku Królewskim, załoga fabryki zamierza potraktować to jako czyn społeczny dla odbudowującego się Zamku. Wykonano ponadto grubą ramę, również z duraluminium, która zostanie pozłocona przez Pracownię Konserwatorską Muzeum Narodowego w Warszawie.

Blejtram rozbiera się na 12 dużych i 44 małe części. Zastosowano w nim specjalne naciągi (22), co jest szczególnie ważne dla bezpieczeństwa bezcennego płótna. Przy dotychczasowym drewnianym blejtramie z grubych bel, każde podnoszenie obrazu mogło skończyć się jego rozdarciem. Obecnie łatwo płótno zdejmować, naciągać, a także transportować.

EKIPA ze Żnina w składzie **ZDZISŁAW MALAK**, kierownik działu, w którym wykonywano blejtram oraz ślusarze: **MARIAN KONECKI, ROMAN WOSIK i ZENON JANKOWSKI** montowali blejtram. Oczekuje się jeszcze na drewniane elementy — 12 części, do blejtramu, które dostarczyć ma Sp-nia „Przemysł Drzewny" z Brwinowa.

Inicjatorem, a następnie koordynatorem prac przy konserwacji obrazu i budowie nowej konstrukcji jest **mgr GABRIELA LIPKOWA**, główny konserwator Muzeum Narodowego w Warszawie.

Tak więc trwająca blisko rok budowa blejtramu, która natrafiała na wiele przeszkód, dobiega końca. 11 bm. zbierze się komisja w celu dokonania ostatecznych oględzin **„Bitwy pod Grunwaldem"**. Czynione są starania, aby do tego czasu obraz był już zmontowany i zawieszony na swoje stałe miejsce do chwili przeprowadzki na Zamek. Prawdopodobnie w połowie tego miesiąca będzie można już udostępnić Salę Matejkowską dla zwiedzających.

WŁODZIMIERZ LIKSZA

WIECZÓR wybrzeża

Na tropie Bursztynowej Komnaty

Bliźniak „Wilhelma Gustloffa"?

GDAŃSK

SPRAWA Bursztynowej Komnaty jest ciągle żywa. Nasi Czytelnicy pasjonują się nią nie tylko w sposób bierny, lecz i aktywny, dostarczając nawet informacji, mogących mieć wpływ na rozszyfrowanie pasjonującej zagadki, gdzie po dział się cenny zabytek zrabowany przez Niemców z Carskiego Sioła.

OTÓŻ po opublikowaniu na naszych łamach listu Hansa Sidelmanna z NRD, zadzwonił do nas pan K.L. (nazwisko znane redakcji) mieszkaniec Gdyni, który w czasie wojny mieszkał w Gdyni-Obłużu i codziennie przechodził w okolicach gdyńskiego portu.

Jak nas poinformował pan K.L., pod koniec 1943 roku względnie na początku roku następnego, przy nabrzeżu Paged (dziś Marynarki Wojennej) został zacumowany statek „Robert Ley". Była to bliźniacza jednostka „Wilhelma Gustloffa". Statek stał przy nabrzeżu do marca 1945 r. Wtedy to nasz informator zauważył, iż pewnego dnia nazwa „Robert Ley" została zamalowana szarą farbą. Przypomnijmy, działo się to już po zatopieniu „Wilhelma Gustloffa".

W DRUGIEJ połowie marca pan K.L. wczesnym rankiem udawał się na holownik pełniący rolę promu, by dojechać do Gdańska po zakupy. Po drodze minęło go 5 samochodów. Z przodu jechała czarna limuzyna ze znakami wojsk lądowych, w której prócz kierowcy siedział oficer SS i dwóch mężczyzn ubranych w cywilne ubrania. Identyczny samochód z identyczną załogą posuwał się na końcu konwoju. Jego środek stanowiły natomiast trzy zamknięte ciężarówki. Grupa ta udała się pod statek „Robert Ley". Na jednostce otworzone już były dziobowe luki ładowni. Po chwili żołnierze, którzy wysiedli z jednej z ciężarówek rozpoczęli przeładunek skrzyń znajdujących się w dwóch pozostałych samochodach. Jak twierdzi nasz rozmówca, było tych skrzyń około 35. Różne też miały wymiary. Przeciętnie 1 m × 70 cm. Były oczywiście i większe. Pan K.L. zapamiętał, iż cywil nadzorujący przeładunek, ciągle ostrzegał żołnierzy, by zachowywali się ostrożnie i nie rzucali skrzyń.

„Robert Ley" z zamalowaną nazwą i nie namalowaną żadną nową, odpłynął z nabrzeża kierując się w głąb portu Gdyni. Jak nas informuje rozmówca, statek wyszedł z tego portu w rejs w końcu marca 1945 r. wraz ze statkami „Deutschland" i „Cap Arkona".

TYLE informacji mieszkańca Gdyni. W ich świetle i biorąc pod uwagę publikowany list z NRD, nasuwa się kilka pytań. Po pierwsze jaką nową nazwę wymalowano w ostatniej chwili na statku „Robert Ley"? Czy przypadkiem nie była to nazwa „Wilhelm Gustloff", która mogłaby stanowić świetny kamuflaż. Potwierdziłoby to wersję Hansa Sidelmanna, iż żaglowiec miał czekać na „Gustloffa" w początku kwietnia na wysokości Bornholmu. Być może mówiąc, że mieli czekać na „Gustloffa", miano na myśli typ jednostki. A co znajdowało się w skrzyniach ładowanych na ten statek? Te pytania oczekują na odpowiedź. (bw)

Test dla mężatek

Czy jesteś taka sama jak przed ślubem

1. Jak nazywasz swego męża?
a) jego imieniem, — 2
b) „kochanie", „żabko" lub podobnie — 3
c) tato, mąż itp. — 1
d) nie używasz stałej nazwy — 0

2. Mąż zapomniał o rocznicy waszego ślubu. Jak na to zareagujesz?
a) robisz mu wymówki i płaczesz — 0
b) postępujesz tak jakbyś i ty o tym zapomniała — 2
c) kupujesz jakiś drobiazg i wręczasz go mężowi, taktownie przypominając mu o rocznicy — 1
d) przygotujesz jego ulubione danie i odświętnie nakryjesz stół — 3

3. Jak witasz męża wracającego z pracy?
a) jeszcze nie przekroczy progu, a już zarzucasz go stosem problemów trudnych do rozwiązania — 0
b) witasz się z nim i wracasz do swych zajęć — 1
c) jesteś uśmiechnięta, rozmowna, natychmiast podajesz coś do jedzenia — 3
d) bez zbytniego zadowolenia spełniasz rolę gospodyni domowej — 2

4. Dlaczego telefonujesz do męża, gdy jest w biurze?
a) ponieważ musisz się natychmiast go poradzić — 2
b) chcesz usłyszeć jego głos — 2
c) aby wydać mu dyspozycje co do zakupów — 1
d) żeby powiedzieć mu, iż spotykasz się z koleżanką, a w rzeczywistości chcesz mieć trochę wolnego czasu na spacery po sklepach i odpoczynek od domu — 0

5. Rano:
a) szybko wyskakujesz z pościeli i przyrządzasz śniadanie — 3
b) trudno ci wstać i nie interesuje cię, czy domownicy wyszli z domu zjadłszy śniadanie — 0
c) jesteś zadowolona, że rozpoczął się kolejny dzień, miła i troskliwa — 3
d) każdy ranek i swoje obowiązki zawsze traktujesz jednakowo — 1

6. Małżonek zawiadomił cię, że wróci później. Powrót przeciąga się jednak ponad twoje oczekiwanie.
a) jesteś na niego wściekła i jak tylko wróci natychmiast zrobisz mu wymówkę — 2
b) telefonujesz po znajomych i sprawdzasz, czy go tam nie ma — 1
c) kładziesz się spać i nie interesujesz się, kiedy przyjdzie do domu — 0
d) jesteś szczęśliwa, iż wrócił i wybaczasz mu spóźnienie — 3

A teraz czas na podsumowanie punktów i odpowiedź: Czy nadal tak bardzo kochasz męża i wszystko co jest z nim związane bardzo cię interesuje? Po prostu — czy jesteś taka sama jak przed ślubem?

Poniżej 10 pkt — nie jesteś już tym samym dziewczątkiem, w którym przed laty zakochał się twój mąż. Zastanów się więc, co masz zrobić, aby wasze małżeństwo znów przypominało to sprzed kilku lat. Warto ten trud podjąć.

10—13 pkt. Można cię uznać za dobrą żonę, ale za mało zabiegasz o utrzymanie tej wspaniałej atmosfery, która była w początkach waszego małżeństwa. Więcej dbałości o siebie, o swój ubiór i wygląd, więcej uśmiechu.

Powyżej 13 pkt. — Jesteś znakomitą kobietą i żoną. Niejednokrotnie wnosisz coś nowego do małżeństwa, coś, co czyni je jeszcze szczęśliwszym i doskonalszym niż w dniu ślubu.

Nie bój się, moje dziecko, bo są także ludzie zupełnie normalni.

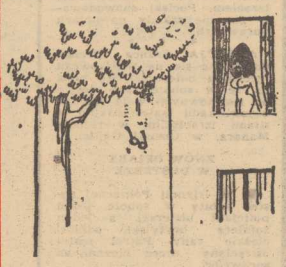

BEZ SŁÓW

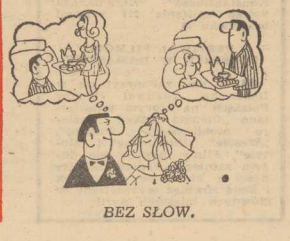

BEZ SŁÓW.

EXPRESS POZNAŃSKI

Tajna komórka „Sex"

NAUCZYCIELEM w jednej ze szkół dla pracujących w Poznaniu, był Jacek S. Do szkoły tej uczęszczają dziewczęta, które ukończyły już 15 lat. Wykorzystując swój autorytet wychowawczy Jacek S. zaczął we wrześniu 1974 r. proponować kilku swoim uczennicom załatwienie zmiany pracy na bardziej korzystną. Celem załatwienia formalności związanych z tą pracą wyznaczał dziewczętom spotkania w Lasku Marcelińskim. Mimo dość problematycznego... miejsca spotkań — uczennice wierzyły swemu wychowawcy, którego autorytet dzia łał i przychodziły na wyznaczone miejsce.

Według wstępnych relacji S. miała to być praca „tajna". Na miejscu już w lasku, S. malował przed uczennicami ich przyszłą pracę w sposób dwuznaczny i tajemniczy. Miały one rzekomo pracować dla bliżej nieokreślonej komórki „Sex" za co miały otrzymywać wynagrodzenie sięgające 5 000 zł miesięcznie.

BY UPRAWDOPODOBNIĆ tę pracę dla wymyślonej komórki „Sex" przygotował on napisane czarnym pisakiem na papierze bristolowym, kartoteki z oświadczeniami o wykonywaniu specjalnych zadań i zachowaniu ścisłej tajemnicy. Oświadczenia te musiały podpisywać przy czym jednocześnie zobowiązywały się do zwerbowania dalszych 3 koleżanek do tej „komórki". Druga strona oświadczenia posiadała już przygotowane rubryki na zdjęcia. Fotografowane miały być w ubiorze, w rozebraniu „do pasa" i w negliżu, a ponadto musiały podać rozmiary i to takie jak: wzrost, wagę, obwód w biuście, talii i biodrach. Jacek S. brał też linie papilarne dziewcząt z wszystkich 10 palców i w tym celu przynosił z sobą poduszkę z tuszem. Do zmycia zabrudzonych tuszem palców posiadał przy sobie wodę kolońską. Po tych wstępnych zabiegach Jacek S. przystępował do pozorowania robienia zdjęć przyniesionym aparatem fotograficznym.

Nie wszystkie jednak uczennice zgodziły się na zdjęcia takie jakie chciał robić nauczyciel. Kończyło się więc na próbach.

JEDNA ze „zwerbowanych" do komórki „Sex" uczennic opowiedziała o mającym nastąpić spotkaniu rodzicom, którzy zawiadomili organa MO.

W chwili kiedy Jacek S. wychodził z Lasku Marcelińskiego z dziewczyną, która przeciwstawiała się jego „rozkazom" został zatrzymany przez milicję. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że Jacek S. dopuszczał się czynów nierządnych wobec swych wychowanek.

Sąd Powiatowy dla m. Poznania w Poznaniu uznał wymienionego winnym zarzucanych mu czynów i wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności, 10 000 zł grzywny i zakaz wykonywania zawodu nauczyciela na okres lat 6. Z uwagi na dotychczasową opinię oskarżonego wykonanie kary pozbawienia wolności sąd zawiesił na okres lat 4.

Wyrok ten jest nieprawomocny. (J)

Kot — zwierzę absolutnie doskonałe

KOT żyje z człowiekiem od czasów faraonów, a mimo to prawie go nie znamy. Więcej — wiele osób nie lubi kotów wskutek krążących o tym zwierzęciu fałszywych wyobrażeń, mających źródło zarówno w przesądach, jak i w kociej niezależności, tak różnej od psiego całkowitego oddania człowiekowi. Wszystko wskazuje jednak na to, że w najbliższym czasie popularność kota i wiedza o nim znacznie wzrośnie.

WIADOMO BYŁO dotychczas, że kot widzi najlepiej spośród innych stworzeń, lépiej od człowieka, a nawet lepiej od orła. Najnowsze badania naukowe wykazały, że kot jest również najlepiej słyszącym stworzeniem, dzięki swoim... oczom. Jako jedyne na świecie stworzenie, kot ma w swoich źrenicach specjalne nerwy, którymi odbiera bodźce akustyczne. Słyszy więc równolegle uszami, jak każde zwierzę oraz oczami; odbierane dwoma narządami sygnały dźwiękowe jednoczą się w mózgu. Odkrycie tego fenomenu wystarczyło, aby o kotach zaczęto pisać. Byłoby przesadą twierdzić, że kocie problemy zajmują czołówki gazet na Zachodzie (zajmujących się jednak przede wszystkim... inflacją), ale kto wie, czy popularność kotów nie będzie wkrótce większa, niż swego czasu — popularność delfinów.

Kot jest bowiem — jak się okazuje — zwierzęciem absolutnie doskonałym, twierdzą naukowcy, ubolewający iż na odkrycie tego faktu trzeba było czekać aż 5 tys. lat.

BLISKI BOGOM CZY SZATANOM?

O WIELE BARDZIEJ przewidujący od nas byli starożytni Abisyńczycy, a po nich Nubijczycy, Egipcjanie, Grecy i Rzymianie, którzy kota uważali za bliskiego bogom i oddawali mu boską cześć. Tak było do czasów papieża Innocentego III, za którego rządów, w 1484 r. wszystkie koty i ich właściciele zostali uroczyście wyklęci. Dla trybunału świętej inkwizycji kocie zaloty, elegancko zresztą celebrowane (czego wielu ludziom można by było życzyć...), z miauczeniem, prężeniem grzbietu i ogona, iskrzeniem się sierści, itd. były niczym innym, jak tylko obyczajami szatana. Sam zaś kot, według ówczesnych mędrców, „wydzielał piekielne opary".

Najcięższy żywot miały, oczywiście, od tego czasu koty w Hiszpanii, Włoszech, Anglii, Niemczech i Belgii, natomiast ich koledzy w Indiach, Japonii i innych krajach Dalekiego Wschodu nadal cieszyli się uznaniem.

We Francji zlorzeczenia kotom zakończył definitywnie Pasteur, który stwierdził, że zwierzęta te są pozbawione wirusów i bakterii. La Fontaine uważał koty za istoty satanicznie, perwersyjne i hipokrytyczne. Wolter twierdził, iż koty są złowrogimi kreaturami. Napoleon nie miał dla kotów specjalnej sympatii, ale też i wrogich uczuć.

MASZYNA DO ŁAPANIA

OBECNIE we Francji z 12-go niegdyś miejsca w hierarchii najbardziej ulubionych stworzeń domowych, kot wysunął się na drugie miejsce po psie, ale przed: koniem, kanarkiem, chomikiem, złotą rybką, papugą, małpą i żółwiem. W USA 22 mln, we Francji — 8 mln, w RFN — 4,4 mln, we Włoszech — 4,3 mln, a w W. Brytanii — 3,6 mln osób przedkłada kota ponad psa. Równocześnie — właściciele innych zwierząt nie są — na ogół — zaprzysiężonymi wrogami kota.

Dotychczas zagadkowy kot, dzięki naukowcom, zaczyna odsłaniać swoje tajemnice i przedstawiać swe zalety.

Przede wszystkim kot jest niezawodną „maszyną do łapania", przy czym, jak twierdzi zajmująca się tym problemem grupa uczonych, łapie szczury i myszy nie dlatego, że te zwierzęta są jego wrogami. Kot — twierdzą oni — łapie przede wszystkim dlatego, aby pokazać, że jest łowcą doskonałym. Tu leży m. in. źródło napuszonego zachowania się kota, który znosi i prezentuje swoje kolejne trofea. Nie są zresztą nimi tylko szczury, myszy i ptaki. Kot jest bowiem także doskonałym rybakiem. Jego wzrok, bezbłędne wyczucie odległości i szybkość ruchów sprawiają, że w przeciwieństwie do rybaków-ludzi, wyposażonych w najnowocześniejszy sprzęt... kot nigdy nie wraca z łowów z pustymi łapami.

KOT TO...

KOT należy do zwierząt szlachetnych, czego dowodem jest m. in. jego pysk. Straszny kiedy trzeba wyglądać; kły i inne szczegóły nie są niczym innym jak wierną repliką pyska lwa, w końcu „króla zwierząt". Kot, to także 517 zdumiewających naukowców muskułów, które mogą być albo bezwładnymi mięśniami albo najlepszymi sprężynami. Kot — to 290 fascynujących naukę kości, które prawie nie ulegają stłuczeniom. Kot — to dwoje oczu, którymi to zwierzę jako jedyne na świecie słucha i które ogarniają równocześnie obszar mieszczący się w kącie aż 130 stopni. Kot — to stworzenie o najbardziej opanowanych odruchach, a równocześnie zwierzę, które niezdolność szybkiego biegania rekompensuje z nawiązką umiejętnością błyskawicznych skoków, dzięki czemu dla swoich wrogów (lub ofiar...) jest najbardziej zaskakującym przeciwnikiem. Kot — to stworzenie o rytmie uderzeń serca 140 na minutę, dzięki czemu jego system nerwowy reaguje natychmiast na najmniejsze nawet bodźce. Kot — to także zadziwiające naukowców urządzenie, którego giętkość ciała porównuje z nełzającymi gadami; kręgosłup złożony z 22 kręgów, powiązanych ze sobą skomplikowaną siatką licznych mięśni.

Tylko kot jest zwierzęciem alternatywnym: które niepostrzeżenie potrafi przejść nagle z leniwej, pozornie ospałej obserwacji do błyskawicznego ataku albo równie niepostrzeżenie z pozycji napiętej do pozycji „schowane pazury". Nie doskonałość węchu rekompensuje z naddatkiem ostrożność w kontaktach. Kot — domowe zwierzę, doskonale wrażliwe, potrafi mruczeć i poddawać się pieszczotom, ale — skrzywdzone — błyskawicznie zaatakować. Jedynie kot spośród innych zwierząt domowych jest współbiesiadnikiem, ale nie niewolnikiem.

Zdaniem niektórych naukowców, „piecuchowatość" kota i jego skłonność do zwijania się w spiralę obok źródeł ciepła wynika ze szczególnej i tylko dla kota charakterystycznej fizjologii. Kot bowiem w ten właśnie sposób „ładuje" swoje ciało promieniami podczerwonymi, dzięki czemu jest równie odporny na zimno, jak i na ciepło.

Jeden z francuskich uczonych, te i inne zalety kota (np. rozum i inteligencję) podsumował następującym zdaniem: prawdziwie piękna maszyna, zdolna mruczeć i walczyć.

Maciej KUCZEWSKI

U PROGU TAJEMNICY

Szarlataneria czy bioinformacja?

TELEPATIA jest zjawiskiem znanym od tysięcy lat. Kiedyś traktowano ją jako dar bogów, cudowną umiejętność właściwą ludziom prawie że świętym. Dziś telepatia traktowana jest raczej jako przesąd, szarlataneria, herezja. Ale są też i tacy, którzy twierdzą, że przesyłanie myśli na odległość jest czymś tak samo normalnym i prawdziwym, jak to, że człowiek oddycha. Tyle tylko, że o oddychaniu wiemy już prawie wszystko, natomiast o telepatii...

W KSIĘGACH HISTORYCZNYCH zapisano wiele przypadków jasnowidzenia. Najbardziej znana ze wszystkich jest historia o królu Krezusie, który skorzystał z pomocy medium, aby poznać siłę swoich wrogów. A ponieważ chciał być absolutnie pewien wyroczni — przeprowadził eksperyment ustalający, które z medium będzie najbardziej godne zaufania. W tym celu król Krezus wysłał swoich przedstawicieli do siedmiu najsłynniejszych wyroczni. O tej samej godzinie oznaczonego dnia mieli oni zadać to samo pytanie: „Co w tej chwili czyni król Lidii"? Kiedy nadszedł oznaczony dzień, król wymyślił coś możliwie najdziwaczniejszego, a mianowicie zabił żółwia i owcę i ugotował je razem w mosiężnym kotle. Prawidłową odpowiedź dała jedynie słynna wyrocznia delficka. Kiedy król zadał jej potem pytanie, co się stanie, jeśli napadnie na Persów — otrzymał odpowiedź, że wielkie mocarstwo zostanie pokonane. Zachęcony tą wyrocznią król Krezus ruszył na Persów, w wyniku czego jego własne państwo — Lidia — zostało zniszczone.

Współcześni uczeni nie dają wiary takim opowieściom, twierdząc, że przekazywanie ich z ust do ust przydało im więcej elementów cudowności, niż ich było w istocie. Jak jednak można wytłumaczyć historie dziejące się współcześnie?

SZARLATANERIA?

DR. J. F. LAUBSCHER — psychiatra pracujący w południowej Afryce opisał praktyki tubylczego lekarza-czarownika, któremu przypisywano zdolności spostrzegania pozazmysłowego. Laubscher nie wierzył temu aż do chwili przeprowadzenia prostego eksperymentu. Pewnego dnia w absolutnej tajemnicy zakopał starą sakiewkę i natychmiast pojechał samochodem do zagrody czarownika, znajdującej się 60 mil dalej. Czarownik precyzyjnie opisał schowany przedmiot, podał nawet kolor papieru, w który sakiewka była zawinięta i miejsce jej ukrycia.

Dr Laubscher był w Afryce; można mu nie wierzyć, to znaczy można mu nie wierzyć z naukowego punktu widzenia (w psychologii znane są przypadki, kiedy człowiek święcie wierzy w opowiadaną przez siebie historię, która w rzeczywistości miała zupełnie inny przebieg). Trudno jednak już nie wierzyć prof. Williamowi Jamesowi — jednemu z najwybitniejszych psychologów. Sceptycznie przyjmujący wszelkie opowieści o „cudownych mediach" uległ w końcu i on.

„Przekonała go" pani Piper, młoda mężatka z Bostonu w stanie Massachusetts, która zupełnie nieznanym jej ludziom opowiadała szczegóły z ich prywatnego życia. Przeprowadzono z panią Piper wiele eksperymentów, których jedynym celem było zdemaskowanie jakichś nieuczciwych sposobów stosowanych przez „cudowne medium". Z każdej jednak próby pani Piper wychodziła zwycięsko.

BIOINFORMACJA — CO TO TAKIEGO?

KPIĄCY z telepatii stają się jednak zupełnie bezradni, gdy są świadkami współczesnych eksperymentów, przeprowadzanych zgodnie z wszelkimi naukowymi zasadami. Odgadywanie myśli i czynów osoby siedzącej w sąsiednim pokoju lub w sąsiednim domu nie wzbudza już sensacji. Dziwi natomiast fakt porozumiewania się ludzi oddalonych od siebie o tysiące kilometrów: „nadawca" pilnie obserwowany przez sztab profesorów myślał o różnych dziwnych sprawach w Nowym Jorku, zaś „odbiorca" — również dokładnie pilnowany przez profesorów — notował jego myśli w Tokio. I wszystko się zgadzało. Kiedy jednak nadawcę umieszczono w specjalnej kabinie i spuszczono kilkadziesiąt metrów w głąb Atlantyku — „odbiorca" stojący na plaży nie otrzymał żadnego sygnału. Wysunięto wówczas wniosek, że telepatia musi mieć coś wspólnego z falami radiowymi.

Tego samego zdania jest grupa radzieckich uczonych. Parę lat temu odbyła się w Moskwie konferencja poświęcona ocenie stanu i perspektywy rozwoju informacji biologicznej. Z wygłoszonych tam referatów radzieckich i zagranicznych naukowców wynikało, że bezpośrednie przekazywanie myśli na odległość staje się dziedziną opartą coraz pewniej na ścisłych podstawach naukowych.

Tak np. prof. Hipolit Kogan — kierownik sekcji bioinformacji Towarzystwa Radiotechniki i Łączności im. A. Popowa, skupił swoje badania na kwestii energetycznej natury owych zjawisk. Sądzi on, że przesyłanie bioinformacji odbywa się za pomocą bardzo długich fal radiowych, generowanych w organizmie jednego człowieka i odbieranych przez drugiego człowieka. Podczas doświadczeń przeprowadzonych przez Kogana otrzymano encefalogramy ludzi, którzy wysyłali i odbierali informacje. Encefalogramy były różne, jednak zmianie przebiegu encefalogramu człowieka nadającego informację zawsze odpowiadała natychmiastowa zmiana zapisu u odbierającego informację (encefalogram — to zapis przebiegu prądów bioelektrycznych mózgowia). Doświadczenie to nie świadczy bynajmniej, że przesyłanie myśli odbywa się za pomocą bardzo długich czy innych fal radiowych. Potwierdzony został jednak — zdaniem prof. Kogana — sam fakt bezpośredniego przesyłania myśli na wielkie odległości.

Prof. Kogan oszacował także energię, z jaką w organizmie ludzkim odbywa się generowanie sygnałów bioinformacyjnych. Jest ona — zdaniem profesora — niesłychanie mała.

Naukowcy radzieccy nie wykluczają również innej możliwości — przesyłanie biologicznych informacji na odległość może się odbywać za pomocą innych energii niż elektromagnetyczne, co być może jest przyczyną dużego zasięgu i niezwykłej miniaturyzacji „aparatury" biologicznej. Jest bardzo prawdopodobne, że jedno z przyszłych odkryć naukowych określi wreszcie naturę tak dziś tajemniczego i nietrwałego zjawiska, jakim jest informacja biologiczna.

Marianna SZYMUSIAK

Archeolodzy na tropie wielkiej sensacji

„WŁOŻYLI GO do skrzyni złotej, a potem srebrnej, zaś na ostatku do żelaznego kufra i zakopali na dnie rzeki Cisy, która w tym czasie popłynęła innym korytem; zakopawszy Attylę przywrócono bieg rzece, która na zawsze ukryła mogiłę przed ludzkimi oczyma".

LEGENDA o pogrzebie wodza Hunów, Attyli — którego później Kościół katolicki określił mianem „bicza Bożego" — przetrwała dzięki zapisaniu jej w „Kronikach" słynnego rzymskiego historyka Marcellusa. Dla archeologów legenda pozostała jednym z ważniejszych śladów, które miały pozwolić na odkrycie grobu legendarnego Huna.

I oto niedawno w dolinie Cisy archeolodzy węgierscy i jugosłowiańscy rozpoczęli poszukiwania śladów po Hunach.

Przedsięwzięcie poszukiwawcze nazywane dzisiaj powszechnie „Attyla 74" poprzedziły dokonane już liczne odkrycia, potwierdzające wyjątkowe bogactwo materiałów archeologicznych na tym obszarze. Otworzono i przebadano już dokładnie dziesiątki nienaruszonych przez wieki kurhanów.

Jak dotąd o pochodzeniu Hunów, ich życiu i obyczajach wiemy niewiele. Nie odkryto dotąd żadnych zapisków Hunów z tego okresu. Nie wydaje się jednak, by prawdziwą była hipoteza, że Hunowie nie mieli własnego piśmiennictwa. Faktem jest, że archeologowie odkryli napisy na kawałkach drewna, ale jak dotąd nikomu nie udało się ich rozszyfrować. Z „historycznej mgły" Hunowie wychodzą dopiero w czasach krwawych podbojów Attyli w Europie i to tylko dzięki zapiskom europejskich współczesnych. Jeden z rzymskich centurionów określa ich jako dziwnych ludzi, przemierzających lasy i góry, nie budujących nigdy stałych siedzib. Wspomniany już wyżej historyk rzymski Marcellus pisał wprawdzie o Hunach dość sporo, ale czynił to w sposób wyraźnie krytyczny. Określał ich jako „istoty chodzące na dwóch nogach". W „Historii Gotów" Jordanesa znajdujemy opinie o Hunach wcale nie lepsze niż u jego rzymskiego kolegi. Przekazuje on portret samego Attyli, który — jego zdaniem — był człowiekiem o ciemnej skórze, niskiego wzrostu i o szerokich ramionach, z wielką głową o świecących oczach i płaskim nosie. „Jego świszczący głos nie harmonizował z fizyczną postawą tego krwiożerczego człowieka" — pisze Jordanes.

Czyżby grób Attyli?

Archeologowie skoncentrowali swoje badania na kurhanie w pobliżu wsi Martonosz koło Senty. Wielki kurhan stoi w otwartym polu w pobliżu wiejskiego traktu, pośród uprawnych pól. Od razu widać, że stworzyła go ręka ludzka. Znajduje się wprawdzie o 2 kilometry od Cisy, ale już dotychczasowe badania gleby wykazały, że dawny nurt rzeki przebiegał przez tę „Pannońską Piramidę", co wskazywałoby na związek z notatką Marcellusa.

Archeolog Laszlo Szekeres zapoznał nas z historią tego rodzaju kurhanów. Wedle doświadczeń nauki pierwsze kurhany tego typu pojawiły się tutaj ok. 2500 lat temu, w epoce brązu. Zadanie ich było podobne do piramid egipskich: miały zachować pamięć po wybitnych wodzach, a ziemia miała zabezpieczać pozostawione przy nich przedmioty. Ale niestety wielu kurhanom legendy o zakopanych skarbach nie dały przetrwać. Uległy one przeważnie splądrowaniu i zniszczeniu. Jednym z nielicznych wyjątków jest ten właśnie koło Mátronosz, który utrzymał się w nietkniętym stanie.

Pierwsze prace wykopaliskowe przyniosły obiecujące wyniki. Dwaj geomagnetycy przy pomocy przyrządów zbadali pole geomagnetyczne kurhanu a ich opinia potwierdza, że wewnątrz kurhanu znajduje się przedmiot o wymiarach 2×3 metry, o objętości w przybliżeniu 18 metrów sześciennych. Zgodnie ze wskazówkami instrumentu jest to skorodowany przedmiot żelazny. I to by zgadzało się z legendą.

Na razie archeologowie nie chcą jednak odpowiadać na pytanie, co rzeczywiście zawiera kurhan. Ale uważają, że wcale nie będą zaskoczeni, jeśli to rzeczywiście będzie grób „bicza Bożego".

Dejan DJORDJEVIĆ

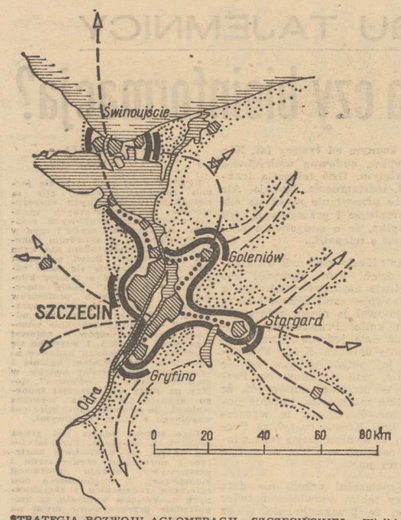

STRATEGIA ROZWOJU AGLOMERACJI SZCZECIŃSKIEJ. Wielkie kompleksy wód i obszarów leśnych w sposób zasadniczy wpływają na ukształtowanie aglomeracji. (Rys. z książki „Urbanizacja Polski i środowisko człowieka").

Nad nową książką Piotra Zaremby

Urbanizacja jako czynnik kształtowania i wzbogacania środowiska człowieka

„Nieuctwo spaczyło środowisko, wiedza przywróci mu należną rangę".

ŚŁOWA TE kończą liczącą sobie niecałe 300 stron pracę prof. Piotra Zaremby **„Urbanizacja Polski i środowisko człowieka"**, którą w serii „Prognozy — Perspektywy" wydała „Książka i Wiedza".

Inicjując tą pozycją nową serię wydawniczą stołeczna oficyna zamierza przedstawić w cyklu podobnych popularnonaukowych publikacji szeroki wachlarz zagadnień, *„przybliżając czytelnikowi — jak czytamy we wstępie od wydawcy — przyszły kształt konkretnych, różnorodnych dziedzin życia społecznego czy gospodarczego, jak również poszczególnych regionów i makroregionów".*

Książka prof. Piotra Zaremby, urbanisty i planisty przestrzennego, otwierająca cykl „Prognozy — Perspektywy" stanowi wnikliwą analizę przyszłości naszych miast, ich rozwoju i struktury w powiązaniu z wieloma czynnikami natury społecznej. Autor wychodzi w swej pracy od „rozliczenia z przeszłością" (tak zatytułowany jest pierwszy rozdział) i w krótkim rysie historycznym ukazuje wpływ człowieka na otaczający go świat, pierwsze próby zmiany oblicza środowiska, początkowo nieśmiałe, przypadkowe i o charakterze lokalnym, później coraz bardziej bezceremonialne, zwiększające się w miarę rozwoju techniki i dziś już niemal wszechogarniające...

Proces „ataku na przyrodę" rozpoczyna się w pierwszej połowie XIX w. „Czyim bowiem kosztem dokonywał się wzrost techniki na przełomie XIX i XX stulecia, jeśli nie kosztem krajobrazu, tego odwiecznego skarbu ludzkości, w ramach którego odbywał się jej kulturalny rozwój?" — konkluduje P. Zaremba, dodając nieco dalej: „Przez okres ostatniego stulecia miliony ludzi straciły kontakt z naturą zmuszeni gnieździć się w wielkim miejskim tłoku, żyć w jamach i norach zwanych mieszkaniami".

Po omówieniu tendencji rozwojowych miast na przełomie XIX i XX wieku oraz ukazaniu konfliktu wynikającego z wtłoczenia w owe XIX-wieczne ramy wszystkich „dobrodziejstw" jakie niesie ze sobą epoka cywilizacji atomowej, autor dochodzi do spraw które stanowić będą naczelną tematykę książki — **problemów współczesnej urbanistyki polskiej i perspektyw rozwojowych tej dziedziny nauki, ze szczególnym uwzględnieniem „koegzystencji" urbanizacji i ochrony naturalnego środowiska człowieka, oraz kształtowania nowych form tego środowiska w obrębie terenów zurbanizowanych.**

Przedstawiając rozwój urbanizacji w Polsce w minionym ćwierćwieczu i analizując czynniki wpływające na realizacje urbanistyczne P. Zaremba dowodzi, iż urbanizacja nie jest klęską żywiołową której trzeba się wystrzegać i której skutki trzeba zwalczać. *„Jest to nieuchronny przejaw współczesnej cywilizacji, którą należy zawczasu tak pokierować aby wytworzyć jak najlepsze warunki życia człowieka i aby móc zachować trwałą biologiczną równowagę pomiędzy naturą a dziełem rąk ludzkich".* Właśnie przedstawieniu odpowiednich metod i form działania poświęcona jest większość rozdziałów książki. I tak omawiane są m. in. w kolejności następujące tematy:

„Środowisko miejsca zamieszkania" (estetyka osiedla mieszkaniowego, które dziś kojarzy się nam najczęściej jako zespół monotonnych bloków, czy — dalej — cechy dobrego środowiska miejsca zamieszkania), **„Środowisko wzdłuż szlaku: mieszkanie — praca"** (kapitalny problem przybliżenia miejsc pracy do zamieszkania i wprowadzenie powiązań z nimi opartych na ruchu pieszym, a nie na korzystaniu z tzw. komunikacji masowej), **„Środowisko miejsca pracy"** (sprawy estetyki i wygody miejsca pracy), **„Rola rozwiązań komunikacyjnych w kształtowaniu miejskiego środowiska"** (niezwykle ważna sprawa zmniejszenia uciążliwości motoryzacji w mieście — koncepcja podziemnego systemu komunikacji samochodowej), **„Zieleń w obrębie zurbanizowanego środowiska"** (zieleń jako czynnik decydujący — kształtowaniu mikrośrodowiska miejsca pracy i zamieszkania, jak również przy ustalaniu sposobu przekształcania wewnętrznej struktury miast), **„Miasto i aglomeracja miejska"** (aglomeracja jako wyższy stopień urbanizacji, przykłady rozwoju niektórych aglomeracji Polski), **„Środowisko miejskie a formy przestrzenne urbanizacji w skali kraju"** (próba określenia w skali kraju optimum — jaka struktura urbanizacji zapewni najlepsze rezultaty twórczego kształtowania środowiska).

OCZYWIŚCIE ten pobieżny przegląd nie wyczerpuje całej tematyki książki P. Zaremby, ukazującej jak szeroko rozumiana na działalność urbanistyczna może i powinna, kształtując środowisko człowieka, nieustannie je wzbogacać. Wielkim walorem pracy, niezależnie od jej zawartości myślowej, jest to iż została ona napisana w sposób przystępny, językiem klarownym, bez cienia owej pseudonaukowej napuszoności (czy wręcz niezrozumiałości) znanej z niektórych publikacji i skutecznie odstraszającej czytelnika. Tu — wręcz przeciwnie: suma przemyśleń, doświadczeń i dorobku autora podana została w formie trafiającej do szerokiego kręgu odbiorców zaś liczne przykłady „z życia wzięte" (także b. liczne szczecińskie), czynią główne problemy o których mówi się w książce, bliskie i zrozumiałe dla każdego.

Poziom redytorski książki — niezły (okładka lakierowana, papier ilustr. kl. III), chociaż jakość zdjęć, bardzo przecież ważnych w tego typu publikacjach, tradycyjnie nie najwyższa. Inny zarzut dotyczyć może wysokości nakładu: niecałe 10 tysięcy egzemplarzy sprawia, że pozycja ta jest już w szczecińskich księgarniach niemal nieosiągalna.

Marek SZYMCZYK

Lżejsze samochody

GENERAL MOTORS, największy światowy koncern samochodowy, zamierza dokonać w ciągu 3 najbliższych lat poważnych zmian w swym programie produkcyjnym. Polegać one będą przede wszystkim na zmniejszeniu ciężaru większości modeli samochodów — aż o 450 kg. Drugim zamierzeniem jest ponad dwukrotne zwiększenie zastosowania tworzyw sztucznych, których obecnie każdy samochód zawiera ok. 30 kg.

UDANA PROBA SIŁ

Matura — wreszcie ciekawa

WIELE SIĘ ZMIENIŁO w sztywnych, tradycyjnych egzaminach maturalnych. Wprowadzone w roku ubiegłym daleko idące innowacje spotkały się z żywym przyjęciem młodzieży. „Nareszcie mamy coś do powiedzenia od siebie, możemy poświęcić się temu co nas najbardziej interesuje i pasjonuje — popisać się tym na egzaminie dojrzałości". Taką właśnie ocenę zyskała nowa forma, polegająca na tym, że egzamin z wybranego przedmiotu można było przygotować w postaci pracy pisemnej, którą następnie trzeba było obronić na egzaminie maturalnym przed komisją, a nierzadko także przed audytorium kolegów.

NA PEWNO jest to bardziej dojrzała forma składania egzaminu maturalnego, przypadająca do gustu młodzieży o większych ambicjach i zainteresowaniach. Niełatwe to zadanie przygotować pierwszą w życiu większą, samodzielną pracę na wybrany temat, ale też i niemała satysfakcja z osiągnięcia. A trzeba przyznać, że pokaźna część ubiegłorocznych maturzystów, którzy podjęli się takiego zadania, wyszła z tej próby zwycięsko. Wiele prac przygotowanych na maturę stało na wysokim poziomie. Były też prace słabe, ale wreszcie nie należy zapominać, iż była to pierwsza i to niełatwa próba zarówno dla samej młodzieży jak i dla nauczycieli.

UDANA PROBA SIŁ

NIE ZABRAKŁO młodzieży pomysłowości. Tematy prac pisemnych były bardzo różne, ich przedmiotem były zagadnienia z różnych dziedzin: wchodziły w grę zarówno problemy z zakresu humanistyki jak i nauk ścisłych, z języków obcych, opracowania dotyczące własnych rozwiązań konstrukcyjnych, projektowych itp. Nie zabrakło hobbystów, którzy próbowali swych sił nawet w dziedzinie astronomii.

Sądzić by można, iż największą liczbę młodzieży przyciągną problemy z zakresu języka polskiego i historii literatury. Okazało się jednak, że wcale nie te zagadnienia były najczęściej wybierane na temat prac pisemnych. Wśród abiturientów liceów ogólnokształcących tematy z zakresu języka polskiego (w stosunku do ogólnej liczby przygotowanych prac pisemnych) znalazły się dopiero na czwartym miejscu. Na pierwszej pozycji znalazły się prace pisemne z fizyki, a następnie z biologii i historii. Matematyka znalazła się dopiero na szóstym miejscu, chemia na ósmym. Dość znaczny odsetek stanowiły prace pisemne przygotowane w językach obcych, obejmujące zagadnienia z kręgu sztuki i architektury, wychowania technicznego.

Tematyka prac była bardzo bogata, wybiegająca daleko poza program szkoły średniej. Były one w przeważającej większości odbiciem zainteresowań osobistych młodzieży, jej pasji twórczych, próbą syntetycznego spojrzenia i oceny zjawisk. Wiele prac nawiązywało do historycznej ciągłości i tradycji regionalnych, dotyczyły one zarówno twórczości literackiej jak i zagadnień architektury, sztuki itp. Nie zabrakło prac sięgających do źródeł pamiętnikarskich.

Miały miejsce również próby oparcia prac pisemnych np. z biologii czy chemii na własnych badaniach doświadczalnych i laboratoryjnych. Nie było ich wprawdzie wiele, tym niemniej tego rodzaju ambitne przedsięwzięcia miały miejsce.

Nie trzeba udowadniać, jak duże znaczenie w życiu młodego człowieka mają tego rodzaju próby, dotyczące przygotowania samodzielnej — większej pracy. Uczą one samodzielności, sposobu gromadzenia materiałów, zbierania bibliografii, skłaniają ją do samodzielnych refleksji ocen i sądów. Są to poczynania dobrze służące przygotowaniu młodzieży do studiów wyższych. Tematy prac pisemnych z reguły bowiem, wiązały się z kierunkiem wybranych studiów wyższych.

CZY TYLKO NAJZDOLNIEJSI?

W PIERWOTNYM założeniu władz oświatowych leżało przeświadczenie, iż prace pisemne na maturę mogą przygotowywać wyłącznie uczniowie bardzo dobrzy, dający gwarancję, iż z tym przedsięwzięciem sobie poradzą. Okazało się jednak, iż pokaźna część uczniów tzw. średnich, którzy przez 4 lata nauki w liceach ogólnokształcących nie ujawnili swych szczególnych zainteresowań i uzdolnień, przygotowali prace pisemne na wysokim poziomie. Wydaje się więc, iż nie należy stosować w tej materii zbyt ścisłych rygorów dopuszczania młodzieży do przygotowywania prac pisemnych. Ważna jest umiejętna pomoc pedagoga, ukierunkowanie, dopomożenie uczniowi w dobraniu odpowiedniej metodyki itp.

Nie ulega również kwestii, że czas na przygotowanie pracy pisemnej musi być znacznie dłuższy. Dlatego też obecnie mogą się do niej zacząć przygotowywać uczniowie już w klasie III. Pozwoli to na wcześniejsze gromadzenie materiałów, lepsze sprzyczyowanie samego tematu, głębsze przemyślenie.

W ubiegłym roku szkolnym w liceach ogólnokształcących pisało prace z dowolnego przedmiotu — na wybrany temat, blisko 13 tys. młodzieży tj. ponad 14 proc. maturzystów. Zdaniem władz oświatowych nie byłoby celowym nadmierne rozwijanie tej formy. Jest ona przeznaczona istotnie dla najzdolniejszych. Ale kryterium zdolności nie powinno być oparte wyłącznie o uzyskiwane stopnie; zdolny — to znaczy umiejący myśleć, ambitny — pragnący sukcesu, pasjonujący się problematyką, której pragnie się poświęcić na wybranym przez siebie kierunku studiów wyższych.

Danuta DRACHAL

Energetyczny program badawczy

W JAPONII trwa intensywna realizacja programu badawczego nad wykorzystaniem nowych źródeł energii, takich jak promieniowanie słoneczne, energia geotermiczna, paliwa ciekłe z węgla itp. W ciągu roku na program „Promień słońca" — bo tak nazwany został cykl badań — ma być wydanych ponad 10 mln dolarów.

Ludność świata — raport ONZ

WEDŁUG DANYCH ONZ, w końcu bieżącego roku naszą planetę będzie zamieszkiwało 3 988 mln ludzi, tzn. o 1 mld więcej niż przed 15 laty.

Najliczniejsza jest ludność Chin — 838 mln. Południową Azję — Indie, Pakistan, Bangladesz zamieszkuje 1,2 mld osób. Związek Radziecki ma 253 mln obywateli, kraje Ameryki Północnej — USA i Kanada — 237 mln, Japonia — 111 mln.

Przyrost naturalny w krajach uprzemysłowionych takich jak Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Japonia, kraje Europy jest niski i zapewnia jedynie utrzymanie reprodukcji prostej, natomiast w krajach rozwijających się stopa przyrostu jest nadal tak wysoka, że liczba ludności w każdym następnym pokoleniu jest dwukrotnie wyższa niż w poprzednim.

Z raportu ONZ wynika, że najdłużej żyją Japończycy. Przeciętna wieku wynosi tam 73,3 lat. Przeciętna wieku obywateli amerykańskich wydłuża się w ciągu ostatnich trzech lat o 7 miesięcy i wynosi obecnie 71,4 lat. Najkrócej żyją mieszkańcy Afryki zachodniej — przeciętna 41,3 lat.

Ocenia się, że przeciętna wieku w krajach rozwiniętych spada. Z danych wynika, że kobiety żyją o 5—7 lat dłużej od mężczyzn, przy czym zarysowuje się dalsze pogłębianie tej rozpiętości.

Eksperci ONZ utrzymują, że najczęstszymi przyczynami zgonów w krajach rozwiniętych są schorzenia nowotworowe, układu krążenia oraz systemu nerwowego.

PRZEDSTAWIAMY dalszy ciąg porównawczego sennika, zaczerpniętego ze starożytności, folkloru, pierwszych psychoana lityków i współczesnej nauki.

ODZIEŻ

UBRANIE: u starożytnych człowiek ukazujący się we śnie w schludnym ubraniu mógł oczekiwać wydarzeń pomyślnych; brudas i niedbaluch — strat i przykrości, człowiek w łachmanach — ruiny. Egipcjanie i Żydzi uważali ponadto, że niszczenie ubrań we śnie jest wróżbą pomyślną; Babilończycy przeciwnie. Senniki ludowe powtarzają na ogół interpretacje starożytnych. Jung natomiast uważa, że jakość i estetyka ubrania widzianego w marzeniu sennym odpowiada psychicznemu samopoczuciu śniącego. Współcześni psychoanalitycy dodają: osoba, która we śnie przywdziewa ubranie „młodzieżowe", zachowała cechy niedojrzałości wieku dziecięcego.

Obuwie: starożytni uważali, że sny o obuwiu mają związek ze sprawami seksu i płodności. Również w sennikach ludowych nowe i ładne obuwie, symbolizowało powodzenie w miłości, buty ciasne — brak satisfakcji seksualnej, zgubienie butów — rozczarowanie.

BRYTYJSKI następca tronu książę Filip podczas oficjalnej wizyty na Fidżi złek cewaził oficjalny program i przez długi czas bawił się w klubie młodzieżowym. Na zdjęciu widzimy go w ludowym tańcu hula-hula.

Zalety pojedynku

NA FALI nostalgii (za dawnymi, dobrymi programami rozrywkowymi), TVP przypomniała ostatnio „Kabaret Starszych Panów", reanimując także znacznie już młodszy program autorstwa pana Budzyńskiego pn. „Pojedynek".

Swego czasu w szranki tego telewizyjnego turnieju stawali m. in. Władysław Komar i Bohdan Łazuka, obecnie zaś walczą (pojedynek trwa, przed nami II i III runda) Bernard Ładysz i Szymon Kobyliński. Pozornie impreza pozostała niezmieniona — ma to być tzw. bezpretensjonalna zabawa z udziałem znanych i popularnych postaci, a szczyty dowcipu zawierać się mają w sytuacji gdy znany śpiewak, walcząc ze znanym rysownikiem musi coś narysować (i vice versa). **„Zbyt mądre to nie jest, ale widziałem już głupsze"** — jak mawia pewien mój znajomy i ma rację, gdyż w telewizji widzieliśmy już i takie „zabawy" jak ów program z Janem Świąciem, podczas którego rozdawano grube pieniądze ludziom którzy nie kiwnęli nawet palcem. Osobiście upatruję jednak w ostatnim pojedynku pewien postęp. Chodzi tu nie tyle o same „gry i zabawy", gdyż te nie odbiegają pomysłowością od tego co już było (a więc np. konkurencję obierania ziemniaków wygrał Ładysz, natomiast w wyścigach małych Fiatów lepszy był reprezentant Kobylińskiego, itd., itp.), natomiast zupełnie nowe akcenty wnieśli sami zawodnicy. Chodzi o to, iż taki np. Szymon Kobyliński niemal niepostrzeżenie, w trakcie kolejnej próby, daje nam mały wykład na temat operowej scenografii, a w konkursie śpiewu bije na głowę(!) Ładysza zarówno doborem repertuaru jak i szczerością wyrazu. Dodatkowych emocji dostarcza juror Waldorff, tyleż elokwentny co stronniczy.

Walka — jak się rzekło — trwa, dziś zobaczymy drugie starcie i, mam nadzieję, będzie ono nie mniej ciekawe niż pierwsze.

VOX

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

(Od 15. XII. — 21. XII. 1974)

Zygmunt Freud, jak to czynili starożytni, uważa obuwie za symbol seksu. Współcześni psychoanalitycy rozszerzają znaczenie snów o obuwiu. Sądzę, że mogą się one odnosić do rozmaitych ważnych wydarzeń w życiu osoby śniącej. Przyszły rozwój tych wydarzeń odzwierciedla stan butów widzianych we śnie.

Nakrycie głowy: zdaniem starożytnych snów o nakryciu głowy dotyczyły kobiet; psychoanalitycy natomiast odnoszą je do mężczyzn. Grek Artemidor i Arab Ibn Sirin uważali jednak, że korona symbolizuje władzę; małżonka syna urzędnika na wysokim stanowisku. Senniki ludowe tłumaczyły eleganckie nakrycie głowy jako zapowiedź dostatku. Niedbale krzywo nałożone — jako wróżbę kłopotów tragikomicznych. Fryzura, w którą wpleciono kwiaty, oznaczała bliską przyszłość miłosną.

Dla Freuda nakrycie głowy jest symbolem męskości: wykwintne wyraża pragnienie „podbojów": zrzucone z głowy zapowiada rozczarowanie w małżeństwie; zgubione — tudność i opóźnienie decyzji w sprawie matrymonialnej; ekscentryczne ujawnia, że osoba uchodząca za „zimną" posiada bogaty temperament erotyczny. Współcześni psychoanalitycy widzą w kapeluszu, obok symbol seksu, również znak wyróżnienia społecznego. Według fizjoloków osoba śniąca, że nosi kapelusz może obawiać się łysienia.

Pas: był w starożytności, w średniowieczu i w początkach ery nowożytnej najważniejsza ozdoba garderoby. Nic więc dziwnego, że do snów o pasie przykładano dużą wagę. Arabowie uważali, że pas bogato zdobiony wróżył właścicielowi majątek i władzę. Przecięcie pasa zapowiadało straty; zgubienie go — rozstanie z kimś spośród najbliższych (najczęściej z synem). Senniki ludowe przypisywały snom o pasie bardzo rozległą symbolikę. Noszenie go znaczyło, że jest się podporządkowanym bez reszty osobie, z którą przedtem nawiązano stosunki na zasadzie dobrowolności. Zdjęcie pasa we śnie zapowiadało uwolnienie się od kłopotów. Nałożenie go wróżyło ograniczenia. Nowy pas przepowiadał zaszczyty, zniszczony — zmartwienia. Pas z klamrą złotą albo srebrną — zaślubiny, z żelazną — nieoczekiwany zwrot w życiu. Współcześni psychoanalitycy widzą w snach o pasku, którym jest ulec męczyźnie. Fizjologowie uważają, że sen o noszeniu pasa wynika z ucisku na brzuch i może być wywołany niestrawnością. Jeżeli taki sen się powtarza, należałoby zmienić zestaw lub godziny posiłków.

A TERAZ nasz mini-horoskop.

BARAN 21.3. — 20.4.: Niebawem praca wyda ci się łatwiejsza i bardziej zajmująca. Jednocześnie poczujesz przypływ energii, który pozwoli ci pomyślnie zakończyć dawne zobowiązania.

BYK 21.4. — 21.5.: Czeka cię ważne spotkanie, które powinno utwierdzić zaufanie do własnych sił i wiarę w ostateczne powodzenie podjętych przez ciebie wysiłków.

BLIŹNIĘTA 22.5. — 21.6.: Przed tobą okres pełen wydarzeń: będziesz zmuszony szybko i zręcznie przystosować się do zmiennych okoliczności. Szczęściem, twoi najbliżsi w pracy i w domu okażą ci zrozumienie i pomoc.

RAK 22.6. — 22.7.: Twoje związki uczuciowe wchodzą w okres harmonii. Przedtem jednak niektóre Raki będą musiały wyjaśnić niedopowiedzenie lub przeciąć „martwe więzy". Sporą liczbę Raków czekają nowe interesujące znajomości.

LEW 23.7. — 23.8.: Nowe układy w pracy nie powinny budzić twoich obaw. A gdyby nawet — rób dobrą minę do złej gry, gdyż koledzy oczekują, że dodasz im otuchy.

PANNA 24.8. — 23.9.: Poświęć więcej uwagi swojej pracy. Gdy zaczniesz ją traktować poważnie i ze zrozumieniem, da ci poczucie stabilizacji i bez pieczeństwa, którego dotąd nie znalazłeś w życiu uczuciowym.

WAGA 24.9. — 23.10.: Najbliższy tydzień wystawi na próbę twój „styl życia". Grożą ci nieprzyjemności w rodzinie i w kręgu towarzyskim. Dobrze zrobisz unikając drażnienia ludzi wyzywającym zachowaniem i przechwałkami.

SKORPION 24.10. — 22.11.: Ważne dla ciebie decyzje w sprawach uczuciowych dojdą się już bliskie. Ale panuj nad impulsywnością, która mogłaby znów zniweczyć twoje szanse.

STRZELEC 23.11. — 21.12.: Wbrew twoim powątpiewaniom, niebawem okaże się jasne że zrobiłeś w pracy znaczne postępy, dostrzeżone i właściwie ocenione przez przełożonych. Teraz chodzi o to, abyś lekkomyślnie nie podejmował zobowiązań, którym nie potrafisz sprostać.

KOZIOROŻEC 22.12. — 20.1.: Nie lekceważ swoich związków koleżeńskich i przyjacielskich, nie przyklejaj ludziom bliskim krytycznych etykietek. Czujesz się dotąd nie przekonał, że dobroć, życzliwość i przyjaźń z powodzeniem zastępują w życiu osobistym inteligencję i wykształcenie — nigdy odwrotnie?

WODNIK 21.1. — 18.2.: Twoje obecne problemy zawodowe dadzą się stopniowo rozwiązać w sposób zadowalający. Nie powinieneś jednak tnie wiązać dalszych prac zbytnio wybiegających naprzód. Rozumna kolejność obowiązuje nie tylko w toku roboty, lecz i w jej planowaniu.

RYBY 19.2. — 20.3.: W najbliższym czasie poczujesz się przykrzyżowany. Nie realizmu powinno wziąć u ciebie górę nad marzeniami. Zajmij się uporządkowaniem spraw, które uważasz za „przyziemne". Potem znów będziesz mógł budować zamki na lodzie — pokój nie wybije godzina kolejnych „porządków"...

Irena KACPER

Krzyżówka nr 49

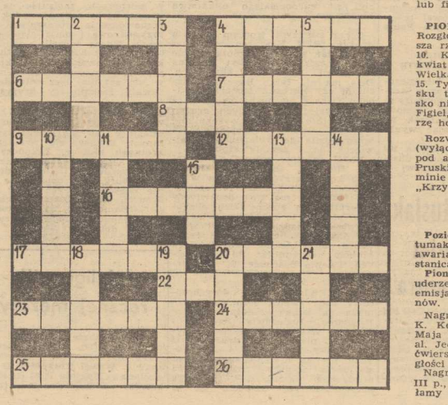

POZIOMO: 1. Jeden z najwybitniejszych władców starożytnego Egiptu, 4. Zbrojna gromada, zgraja, 6. Utwór literacki ośmieszający ludzkie wady, 7. Drapieżnik z rodziny kunowatych, 8. Rzeka w Czechosłowacji, lewy dopływ Dunaju, 9. Wdzięk, elegancja ruchów, 12. Imitacja towaru na wystawie sklepowej, 16. Fajka wodna, 17. Rzeka w ZSRR, prawy dopływ Jenisieju, 20. Miasto wojewódzkie, 22. Zawiesisty dodatek do potraw, 23. Przełęcz w Tatrach Wysokich, przejście z Hali Gąsienicowej do Doliny Pięciu Stawów, 24. Polski taniec ludowy, 25. Różanecznik, 26. Łuk wsparty na dwóch kolumnach lub filarach.

PIONOWO: 2. Korona księżyca, 3. Rozgłos, popularność, 4. Największa rzeka Europy, 5. Imię żeńskie, 10. Kamień szlachetny, 11. Letni kwiat ogrodowy, 13. Przedmiot, 14. Wielka namiętność lub silny gniew, 15. Tytuł oficerski w dawnym wojsku tureckim, 18. Zimowe legowisko niedźwiedzia, 19. Dychawica, 20. Figiel, psikus, 21. Futerkowe zwierzę hodowlane.

Rozwiązania prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartach pocztowych) pod adresem redakcji — pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550, Szczecin, w terminie 10-dniowym, z dopiskiem „Krzyżówka nr 49".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 47

Poziomo: szych, kasztel, nagroda, tumak, Pamir, artyzm, zet, mienie, awaria, Nil, skalgi, indyk, arkan, stanica, calówka, bojer.

Pionowo: sens, chrom, set, tom, uderzenie, Ustka, kompas, fatalista, emisja, norma, dingo, Maur, kil, nów.

Nagrody książkowe wylosowali: K. Kotowski — Szczecin — ul. 9 Maja 15-c/9, J. Kulis — Szczecin, al. Jedn. Narodowej 10/9 i B. Ciećwierska — Gryfino, ul. Niepodległości 40-a/6.

Nagrody do odebrania w redakcji, III p., pok. 53, zamiejscowym wysyłamy pocztą.

RAYMOND CHANDLER

Tytuł oryginału: THE BIG SLEEP
tłumaczył: Mieczysław DERBIEN

164

— Geiger próbował szantażować generała — powiedziałem. — Generał nie przyznał się do tego, ale wydaje mi się, że obawiał się, iż za tym szantażem stoi Regan.

Eddie Mars zaśmiał się.

— Geiger próbował tego z każdym. To była jego myśl. Kazał sobie wystawiać weksle, które były najbardziej prawdziwe, ale nigdy nie odważył się przesłać takiego weksla do sądu. Przedstawiał weksle w sposób bardzo grzeczny, przesyłając je ją, jakby się wydawało, oddając wszystko w ręce swojego „klienta". Kiedy okazywało się, że ktoś boi się i płaci, wówczas dopiero zabierał się do dzieła. Jeśli ktoś nie płacił, Geiger wycofywał się.

— Mądra główka — zauważyłem. — Ale skąd pan o tym wszystkim wie?

Wzruszył ze zniecierpliwieniem ramionami.

— Byłbym szczęśliwy, gdybym znał tylko połowę tego rodzaju sprawek, o których mi donoszą. Najgorszą lokatą kapitału jest zbyt wiele wiedzieć o różnych ludziach. A więc jeśli chodzi o Geigera, wydaje mi się, że sprawa jest dla pana już załatwiona.

— Załatwiona, zapłacona i zakończona z podziękowaniem.

— Bardzo mi przykro. Dobrze by było, gdyby stary Sternwood zaangażował takiego znakomitego faceta, jakim pan jest, na stałe, choćby dla utrzymania swoich prześlicznych córeczek przez dwa wieczory w tygodniu w domu!

— Dlaczego?

Skrzywił się.

— One są naprawdę plagą miasta. Niech się pan przyjrzy brunetce. To prawdziwa zaraza dla mojego lokalu. Kiedy przegrywa, gra dalej jak szalona. W wyniku tego siedzę tutaj z pełnym portfelem pokwitowań, których mi nikt nie zdyskontuje nawet za najniższą cenę. Przecież ona nie ma własnych pieniędzy prócz kieszonkowego, które otrzymuje od generała. A nikt nie wie, co głosi jego testament. Kiedy natomiast wygrywa, zabiera mi dobrę, prawdziwe pieniądze z klubu.

— No ale przecież następnej nocy one znów do pana wracają — zauważyłem.

— Tak. Pewna część z nich na pewno. Ale na dłuższy czas, to ja jestem przegrany a nie ona.

Spojrzał na mnie poważnie, jakoby mnie to bardzo obchodziło. Nie rozumiałem, dlaczego mu to wszystko opowiada. Ziewnąłem i wypiłem do dna swój kieliszek.

— Zajrzę teraz do sali gry i obejrzę pańskie przedsiębiorstwo — uniosłem się z fotela.

— Dobrze, bardzo proszę — powiedział wskazując na drzwi, znajdujące się obok tych zaopatrzonych w pancerny zamek. — Tędy przejdzie pan do sali.

— Wolę wejść drzwiami, którymi wchodzą wszyscy niewinni klienci — podziękowałem.

— Jak pan ma ochotę. W każdym razie, zostajemy przyjaciółmi?

— Jak najbardziej — zgodziłem się. Podaliśmy sobie ręce.

— Może w przyszłości będę mógł panu wyświadczyć jakąś przysługę. Tym razem dowiedział się pan wszystkiego od kapitana Gregory.

166

— Doprawdy, czy jego również pan już troszkę kupił?

— Tak źle nie jest. Jesteśmy tylko przyjaciółmi.

Przyjrzałem mu się przez chwilę i podszedłem do drzwi. Kiedy je otworzyłem, odwróciłem się.

— Niech mi pan powie, czy wysłał pan kogoś, aby mnie śledził, kiedy tu jechałem? Ten ktoś znajdował się w szarym samochodzie?

Mars żachnął się i spojrzał na mnie. Sprawiał wrażenie zaniepokojonego.

— Do diabła, nie! Do czego byłoby mi to potrzebne?

— Ja też nie umiałem sobie tego wytłumaczyć — powiedziałem i wyszedłem. Jego zdumienie było rzeczywiście prawdziwe. Wydawało mi się, że to, co mu powiedziałem, zaniepokoiło go. Nie wiedziałem jednak, dlaczego.

XXI.

Była godzina wpół do jedenastej. Mała meksykańska orkiestra nie miała już zbyt wielkiej ochoty na granie bez przerwy rumb. Muzycy byli wyraźnie zmęczeni.

Sala musiała być kiedyś przeznaczona na bale. Eddie Mars przerobił ją tylko o tyle, ile wymagał tego interes. Żadnych chromów, żadnego pośredniego światła, żadnych skórzanych foteli w błyszczących stalowych ramach; nic z pseudonowoczesnej techniki urządzania wnętrz. Światło padało z ciężkich kryształowych żyrandoli, ściany pokryte były czerwonym adamaszkiem. Podłogę zaścielał dywan tego samego koloru. Sala była prześliczna. Różniła się tylko przeznaczeniem: dawniej tańczono w niej, teraz grano w ruletę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Po sezonie pełnym niespodzianek

Bez respektu dla faworytów

KOŃCZY SIĘ wielki sezon światowego piłkarstwa. W Europie sympatycy futbolu czekają jeszcze na dwa wydarzenia: Grecja — Bułgaria (18. XII) i Malta — RFN (29. XII). Oba te mecze rozegrane zostaną w ramach mistrzostw Europy. Większość narodowych reprezentacji, w tym także Polacy, zawiesiła już buty na kołkach. Piłka nożna nadal jest tematem rozmów i gorących dyskusji. Nic zresztą dziwnego, rok 1974 dostarczył wielu, bardzo wielu wrażeń i niespodzianek.

POD ZNAKIEM MŚ-74

ZASADNICZE piętno na tegorocznym sezonie wywarły mistrzostwa świata. Na początku roku skompletowano finałową szesnastkę. Poznaliśmy także zestawienie w grupach. Wszystkie więc późniejsze wydarzenia na stadionach świata podporządkowano przygotowaniom do występów w RFN. Roiło się od prognoz, a nawet wróżb. Pierwsze wyniki czerwcowych finałów przewróciły dotychczasowe układy, reszty dokonano w lipcu. Polska reprezentacja w piłkarskich zmaganiach odegrała pierwszoplanową rolę. Drużyna która „zatrzymała w 1973 r. Anglię" wyeliminowała ze światowej elity niezwyciężony od kilku lat zespół Italii, zepchnęła Brazylię, najlepszą drużynę dotychczas rozegranych mistrzostw świata na czwarte miejsce. Polacy przegrali tylko jeden mecz, podobnie jak mistrz świata Anno 1974 — RFN i wicemistrz — Holandia.

„Srebrna jedenastka" była więc na ustach całego świata. W kraju entuzjazm panował krócej niż przypuszczano. Kilka bowiem porażek w meczach nie mających większego znaczenia ostudziło kibiców. Tymczasem Polacy nadal są groźni i należą do światowej czołówki. Zresztą czy tak jest naprawdę — przekonamy się w trakcie rozgrywanych eliminacji do mistrzostw Europy. Rozgrywki te otwierają nowy rozdział w piłkarstwie. Tegoroczne mecze obfitowały w wiele niespodzianek. Najlepsza drużyna X MŚ, RFN, zremisowała przecież z niewiele znaczącą Grecją. Grecy uzyskali jeden punkt także w pojedynku z Bułgarią — zespołem należącym do finałowej „szesnastki". Nasi sąsiedzi zza Odry, którzy w tym roku szczycili się zwycięstwami nad RFN i Polską, po trzech kolejnych remisach (Islandia, Belgia, Francja) stoją już na straconej pozycji. Zespół ZSRR przegrał aż 0:3 z Irlandią. Walia pokonała Węgry a Anglia CSRS. Oto kilka wyników z rozegranych w tym roku eliminacji do mistrzostw Europy. Polacy odnieśli dwa zwycięstwa nad Finlandią. W przyszłym roku natomiast walczyć będą z Holandią i Włochami. Trener K. Górski już dziś myśli o następnym sezonie. Nic zresztą dziwnego, przeciwnik jest wyjątkowo trudny. Biało-czerwoni potrafią jednak walczyć właśnie z bardzo wysoko notowanymi partnerami.

LIGA PEŁNA NIESPODZIANEK

CYKL przygotowań do mistrzostw świata wpłynął destruktywnie na formę zespołów ligowych. Mistrzostwa rozgrywano zresztą na raty. Inny cykl przygotowań mieli zawodnicy z kadry narodowej, inny znajdujący się poza reprezentacją. Wywalczenie trzeciego miejsca w świecie, fetowanie tego sukcesu a także i zmęczenie ciężkimi meczami finałowymi spowodowało, że zdecydowana większość kadrowiczów w meczach ligowych prezentowała formę daleką od tej jaką demonstrowali w RFN. Jedynie Robert Gadocha był zawsze znakomity. Każda więc kolejka ekstraklasy przynosiła niespodzianki, których nie zabrakło także na finiszu rundy jesiennej. Najlepszym zespołem był chorzowski Ruch, który dyktował tempo, nie tylko lidze. Na zawodnikach Ruchu opierał przecież ostatnio trener Kazimierz Górski reprezentację. Chorzowianie są samotnymi liderami wyprzedzają oni mielecką Stal 5 punktami. Wysoką trzecią pozycję wywalczył poznański Lech, który ma o jeden punkt mniej od Wisły. Górnik i Legia zajmują 6 i 7 miejsce z 15 pkt. Przypuszczać należy, że drużyny te na wiosnę przystąpią do szturmu na czołowe pozycje.

8 PORAŻEK POGONI

PORTOWCY świetnie wystartowali, byli nawet liderami tabeli. Później jednak zaczęła się seria porażek. W jesiennej rundzie Pogoń przegrała aż 8 spotkań, wygrała tylko 4. Portowcy zajmują przedostatnią pozycję w tabeli z sumą 11 punktów. Wielokrotnie zastanawialiśmy się co jest przyczyną tak słabej lokaty drużyny z naszego miasta. Szczecinianie w wielu meczach zdobywali sobie nawet uznanie publiczności za piękną grę w polu. Niestety zawodzili całkowicie w sytuacjach podbramkowych, zdobyli tylko 7 goli, najmniej w lidze. Mówi się o młodości zespołu o braku doświadczeń. Prawda drużyna ma kilku zawodników legitymujących się krótkim I-ligowym stażem. Prawda jest także, że zawodnicy ci np. Andrzej Woronko, w pierwszym sezonie zdobywali więcej bramek niż obecnie. Z listy strzelców zniknęło nazwisko Tadeusza Czubaka niegdyś jednego z bardziej bramkostrzelnych napastników Pogoni. Obecnie snajperem jest Leszek Wolski, który zdobył 4 bramki a Zbigniew Czepan, Zbigniew Kozłowski i Andrzej Woronko — po 1. Dlaczego bramek nie zdobywają zawodnicy tej klasy co Mirosław Justek, Ryszard Mańko, Zenon Kasztelan, Jan Mikulski? Oto pytanie, na które chcielibyśmy, podobnie jak tysiące sympatyków, otrzymać odpowiedź. Piłkarze ci mają przecież warunki aby strzelać gole. Zresztą nie tylko oni. Niegdyś na listach strzelców był np. Henryk Wawrowski, dobry ofensywny obrońca dysponujący silnym strzałem. Naszym zdaniem w zespole Pogoni są zawodnicy, którzy potrafią strzelać gole. A to, że nie strzelają tkwi chyba w systemie gry.

OBECNIE portowcy prowadzą tzw. roztrenowanie. Już 17 grudnia udadzą się na krótkie urlopy. 2 stycznia 1975 r. wznowią przygotowania do nowego, trudnego sezonu. Pogoń będzie się starała wyjść ze strefy zagrożonej spadkiem, a także wykorzystać szansę w spotkaniach pucharowych — awans do finału jest w zasięgu ręki. Jest trochę czasu na przemyślenie, może i na wprowadzenie nowych elementów do gry, uczynienia jej bardziej skuteczną. Tego rodzaju zmiany nie są rzeczą nową, dziś przecież koncepcje zmieniają tak uznane potęgi jak Brazylia, Włochy, Anglia. Dlaczego nie miałaby tego uczynić Pogoń.

Tadeusz REK

Moda na polskich kolarzy trwa

W przyszłym roku 12 imprez „open"

PODCZAS ostatniego posiedzenia UCI, naczelna magistratura kolarska ustaliła kalendarz startów w roku przyszłym. Najwięcej dyskusji wywołał oczywiście problem organizacji imprez „open", a więc wyścigów w których obok kolarzy amatorów startują także „profi". Najwięcej zastrzeżeń wysuwali menażerowie grup zawodowych. Światowy kryzys energetyczny sprawił, że na Zachodzie zaniechano organizacji wielu imprez jak choćby: Tour de Vaucluse Tour de Belgique, Ouer durch Osterreich. W imprezach „open" zaproszone do startu ekipy amatorskie zajmują dotychczasowe miejsce profesjonalistów po zbawiając niejako możliwości wykonywania zawodu „profi". W końcu ustalono, że w roku przyszłym organizowanych będzie 12 imprez „open", po 6 w każdej grupie. Imprezami amatorskimi otwartymi dla zawodowców będą: Circuit de la Sarthe (Francja), wyścig indywidualny na czas w Danii, Grand Prix de l'Amitie (dawny Tour de l'Avenir), Tour de Pologne, jednoetapówka w Bremie i Wyścig Dookoła Kolumbii. Kierownictwo wyścigów zawodowych proponuje natomiast: Paryż—Nicea, Tydzień Kolarski w Katalonii, wyścig Paryż—Bourges, Tour de Luksemburg, Grand Prix des Nations oraz Etoile des Espoirs.

TRADYCYJNIE JUŻ dokonano również podziału imprez amatorskich na trzy klasy, na podstawie których, ekipy narodowe zdobywać będą punkty do rywalizacji o trofeum AIOCC. Do tzw. kategorii „super" — najwyżej premiowanej zaliczono — Wyścig Pokoju, Wyścig Wilhelma Tella oraz Wyścig Dookoła Bułgarii. Przyznanie największej ilości punktów uwarunkowane jest jednak udziałem w tych imprezach przynajmniej 12 ekip zagranicznych. Do drugiej kategorii zaliczono: wyścigi dookoła: Algierii, Holandii, Anglii, Austrii Włoch Jugosławii, Nadrenii, NRD i Czech. Do trzeciej zaś — wielka nagrodę Annaby, Dookoła Słowacji. Szkocji i wyścig w Toledo.

W wykazie tym zabrakło Tour de Pologne a dlatego, że imprezy „open" nie zostały objęte punktacją AIOCC.

Prezes PZKol. Włodzimierz Gołębiewski (pełniący funkcję wiceprezydenta FIAC) z Genewy powrócił z teczką pełną zaproszeń Polaków do wszystkich wymienionych imprez. Trudno się dziwić, moda na polskich kolarzy nadal trwa. Każdy chce przecież widzieć u siebie mistrzów świata. Decyzje co do udziału naszych kolarzy w poszczególnych imprezach zapadną gdy szkoleniowcy PZKol. ustalą Kalendarz startów biało-czerwonych poza granicami kraju, którego celem jest jak najlepsze przygotowanie Polaków do Wyścigu Pokoju i mistrzostw świata. (d)

NIESPODZIANKĄ w pucharze UEFA było wyeliminowanie holenderskiego zespołu Ajax Amsterdam. Co prawda w środę Holendrzy wygrali 2:1 z turyńskim Juventusem, ale w ostatecznym rozliczeniu Włosi awansowali do dalszych gier.

Na zdjęciu: Bramkarz Juventusu Dino Zoff (z lewej) skapitulował po strzale Blenkenburga (jasny kostium).

Foto: CAF-UPI

Imienny list z USA

„Zew Morza" zaproszony na „Operację Żagiel 1976"

POD ADRESEM s/y „Zew Morza" Szczecin, wpłynęło z USA pismo zapraszające szczeciński jacht na „Operację Żagiel — 1976", która odbędzie się w Nowym Jorku. „Zew Morza" nie brał co prawda udziału w tegorocznej „Operacji Żagiel", która odbywała się w Gdyni, szkuner ten znany jest jednak dobrze w żeglarskim świecie, m. in. także z ostatniego rejsu dookoła świata.

Wraz z zaproszeniem organizatorzy przysłali również prospekty i szczegółowy program imprezy. Ostateczną decyzję podejmie Polski Związek Żeglarski. Jak się orientujemy w składzie polskiej flotylli żaglowców, która w 1976 roku uda się do USA przewiduje się również s/y „Zew Morza".

* * *

W PIĄTEK w siedzibie NOT odbyło się spotkanie załogi „Zewu Morza" z przewodniczącym szczecińskiego oddziału SIMP. Prezes tej organizacji, mgr inż. Leszek Bednarski, jako ówczesny prezes KS Stal Stocznia uczestniczył w przygotowaniach „Zewu Morza" do wielkiego rejsu.

IV lokata szczecińskich kręglarzy w Poznaniu

NA DWUTOROWEJ asfaltowej kręglarni KKS Lech Poznań odbyły się tegoroczne mistrzostwa Polski kolejarzy w tej mało popularnej jeszcze lecz jakże przyjemnej grze.

Reprezentacja szczecińskiej DOKP składająca się z dwóch kobiet i 5 mężczyzn wywalczyła w grodzie Przemysława wysokie 4 miejsce. Z zawodniczek szczecińskich indywidualnie najwyższą lokatę 7 wywalczyła T. Zabek wśród panów natomiast najwyżej — 16 miejsce uplasował się E. Pawlaczyk.

W trakcie imprezy wszystkich kręglarzy poinformowano, że już wkrótce centralne władze sportowe mają zamiar utworzyć ogólnopolski związek kręglarzy, który zajmie się propagandą tej dyscypliny. Szczecińscy kręglarze nie posiadają jak dotąd własnej bazy do treningu. Towarzyskie spotkania kilka razy w roku rozgrywają więc na kręglarniach Poznania i Pasewalku. (d)

POKRÓTCE

POLSKA EKSPEDYCJA HIMALAJSKA KONTYNUUJE SZTURM NA LHOTSE

POLSKA 16-osobowa ekspedycja himalajska pod dowództwem Andrzeja Zawady założyła bazę na wysokości 7 800 m na zboczu szturmowanego szczytu Lhotse (8 509 m), trzeciego pod względem wysokości na świecie. Bazę założono w tym samym miejscu, z którego poprzednio wyprawa musiała się ewakuować na skutek gwałtownej zamieci śnieżnej. Przed podjęciem ostatecznego ataku na Lhotse polscy alpiniści chcą założyć jeszcze dwa obozy. Wejścia na szczyt zboczem południowo-zachodnim zamierzają dokonać w końcu grudnia lub na początku stycznia.

WIELKI FINAŁ: NASTASE — VILAS

W FINALE „turnieju mistrzów" na kortach Kooyong w Melbourne zmierzą się — trzykrotny triumfator tej imprezy Rumun Ilie Nastase i nowa gwiazda argentyńskiego tenisa — Guillermo Vilas.

Nastase pokonał faworyta gospodarzy — Johna Newcombe'a 6:3, 7:6, 6:3. W drugim półfinale Argentyńczyk Vilas wyeliminował rewelację turnieju, Meksykanina Raula Ramireza 4:6, 6:3, 6:2, 7:5.

REKORDOWE WYNIKI PŁYWACZEK W KRAKOWIE

W CZASIE pływackich młodzieżowych zawodów kontrolnych w Krakowie, startująca poza konkursem Anna Skolarczyk (Unia Tarnów) pobiła rekord Polski seniorek na 200 m st. zmien. osiągając wynik 2.29,3.

Rekord Polski młodziczek na 100 m st. klas. ustanowiła Anna Chełchowska (SKS Jordan Kraków) — 1.20,3.

Wojciech Matusiak pozdrawia Czytelników „Kuriera"

ZA NASZYM POŚREDNICTWEM pozdrowienia dla Czytelników „Kuriera" przesyła Wojciech Matusiak. Gwardzista przebywa aktualnie na zgrupowaniu w Zakopanem, gdzie pod opieką trenera Karola Madaja wraz z 16 innymi kolarzami przygotowuje się do startu w 28 Wyścigu Pokoju.

Zmiany w europejskim piłkarstwie klubowym

EUROPEJSKIE puchary piłkarskie dotarły do ćwierćfinałów. Z ponad 120 zespołów które wystartowały do I rundy pozostało na placu boju już tylko 24. Rezultaty dotychczasowej rywalizacji wskazują na istotne zmiany w hierarchii sił europejskiego piłkarstwa klubowego.

Coraz szerszym frontem atakują drużyny RFN. Kraj ten posiadający od lat silną reprezentację, nie mógł poszczycić się zbyt wieloma sukcesami zespołów klubowych. Dziś już nie tylko Bayern Monachium czy Borussia Mönchengladbach sięgają po pucharowe sukcesy. Również kilka innych drużyn reprezentuje aktualnie wysoką międzynarodową klasę. W efekcie RFN wprowadziła do ćwierfinałów najwięcej, bo 4 zespoły klubowe.

Nadal świetnie spisują się piłkarze Holandii. Osiągnięcia klubów tego kraju, przyćmiły nawet w ostatnich latach sukcesy reprezentacji. Holandia ma trzy drużyny w ćwierćfinałach europejskich pucharów, ale nie te z którymi wiązano największe nadzieje. Odnadł słynny Ajax, zakończył karierę Feyenoord, lecz piękne tradycje tych klubów kontynuują: PSV Eindhoven, Twente Enschede, FC Amsterdam.

DO KRAJÓW, które dotychczasowy start swoich zespołów uznać mogą za udany, należą ponadto: Hiszpania, Jugosławia, Szwecja i ZSRR — reprezentowane w ćwierćfinałach przez dwie drużyny. O ile sukcesy Hiszpanów i Jugosłowian nie są niespodzianką, to osiągnięcia klubów radzieckich i szwedzkich „kłóca się" trochę z dotychczasowym układem sił w europejskim piłkarstwie klubowym. Podobnie jak brak w ćwierćfinałach reprezentantów Szkocji i NRD, oraz awans tylko jednej drużyny angielskiej (Leeds). Największy zawód sprawili chyba Anglicy. Kluby tego kraju wiodły dotychczas prym w pucharach, zapisując na swym koncie wiele sukcesów. Jak widać niepowodzenia reprezentacji nie są przypadkowe i mają głębsze przyczyny. Mocno spuścili z tonu Szkoci i piłkarze NRD. Ci ostatni błyskawicznie awansowali do klubowej czołówki, święcili wielkie sukcesy w ub. sezonie, lecz ostatnio przeżywają zaskakujący kryzys.

ZMIANY w piłkarstwie klubowym Europy dotyczą nie tylko osiągnięć lub ich braku tych czy innych krajów, ale również konkretnych klubów. Zakończyły karierę: Ajax, Feyenoord, Inter, Celtic, Liverpool, Atletico Madryt, FC Magdeburg. O opuszczone przez nie pozycje walczyć będą: Ararat Erewań, Banik Ostrava, Velez Mestar, Hamburger SV, Bursaspor i kilka innych klubów o niewielkim jeszcze dorobku.

TU TOTO!

TOTALIZATOR SPORTOWY zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka stwierdzono: 10 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po 200 558 zł, 3 186 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 944 zł, 89 631 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 55 zł.

I liga piłki ręcznej mężczyzn

Pogoń Zabrze — Pogoń Szczecin 20:14 (11:4), Śląsk — Grunwald Ruda Śl. 19:17 (10:9), Grunwald Poznań — Wawel Kraków 24:18 (13:13), Anilana — Spójnia 18:23 (10:10), Wybrzeże — Stal Mielec 22:20 (13:7).

NA ZDJĘCIU: Jeden z modeli na sezon „Lato 75" — wykonywanych przez Sp-nię Dziewiarską „Warszawianka" a zaprezentowanych na pokazie mody w Muzeum Historycznym m. st. Warszawy. (CAF - Kleja)

Co na naszym stole?

„SKNERY" — pomyślałem sobie o moich kopenhaskich gospodarzach, którzy zaserwowali mi na śniadanie szklankę mleka, niewielki rogalik i kosteczkę masła. Z braku pokojów hotelowych, urządziłem się w stolicy Danii prywatnie — w wynajętym pokoju i to łącznie ze śniadaniami... Jak widać — dość skąpymi.

Podpatrzyłem jednak zestawy obiadowe państwa Christensen (tak nazywali się właściciele) i przekonałem się, że również w stosunku do siebie samych wykazują duże cechy oszczędności. Zupa w filiżance, skromna potrawa mięsna z ryżem i dużo jarzyn. A na deser tylko owoce. Co najdziwniejsze, nie narzekali na głód, a fizycznie — mimo podeszłego wieku — czuli się znakomicie.

„ODŻYŁEM" po powrocie do kraju. Zgodnie z naszą narodową tradycją, zacząłem najadać się do syta, nie rezygnując nawet z obfitych gorących kolacji. Na razie nie narzekam na zdrowie, ale lekarze coraz częściej przestrzegają mnie przed skutkami takiego odżywiania.

Czy tylko ja hołduję tradycyjnej polskiej i — powiedzmy to od razu — wybitnie nieracjonalnej kuchni? Bynajmniej. **Statystycy obliczają, że dziennie każdy z nas konsumuje średnio ok. 3.5 tys. kalorii, podczas gdy wystarczyłoby 3—3,2 tys.** Mało tego: obserwuje się niepokojące tendencje zwiększania dziennej porcji kalorii — wraz ze wzrostem dochodów ludności. Najgorsze jest to, że liczba kalorii pochodzących z tłuszczów sięga u nas aż 40 proc., chociaż w wielu innych rozwiniętych krajach nie przekracza 20 proc.

Zapominamy też o kardynalnej zasadzie, że z wiekiem — gdy maleje nasza aktywność fizyczna, trzeba ograniczać dzienną rację energii. Stąd też coraz więcej przypadków schorzeń nie tylko gastrologicznych, ale również układu krążenia, miażdżycy itp.

Dietetycy dowodzą, że przy racjonalnym odżywianiu się, z białka powinno pochodzić 28 proc. dziennej porcji kalorii, a niemal połowa z węglowodanów, z tym, że w większym stopniu z produktów skrobiowych niż z cukrów oraz, oczywiście, z warzyw i owoców (tłuszcze — jak powiedzieliśmy — powinny stanowić jedynie do 20 proc. kalorii).

U nas jednak proporcje są zupełnie inne. W efekcie — maleje spożycie wartościowych składników pokarmowych, takich jak właśnie białko, witaminy, sole mineralne itp.

MOŻE KTOŚ powiedzieć: **zgoda, fachowcy uczą nas, co i jak jeść, ale skąd brać te racjonalne produkty?**

To fakt. Zmianę w sposobie naszego odżywiania trzeba zacząć od odpowiedniej intensyfikacji i ukierunkowania produkcji rolnej oraz przemysłu spożywczego. Tym właśnie, tak ważnym problemom, poświęcone było XV Plenum KC PZPR, obradujące nad zagadnieniami gospodarki żywnościowej w najszerszym pojęciu tego słowa.

Głównym zadaniem jest to, aby przemysł spożywczy, który chcemy uczynić naszą narodową specjalnością, dostarczał produkty w odpowiednim wyborze i dobrej jakości, a więc przede wszystkim produkty zdrowe. Niezbędne jest ścisłe sprzęgnięcie planów rozwojowych tej gałęzi gospodarczej z pracami badawczymi i naukowymi. Konieczna jest też jeszcze lepsza więź zakładów przemysłu spożywczego z całym naszym rolnictwem.

Organizacja rynku spożywczego wysuwa się zatem na pierwsze miejsce. Na nic bowiem się nie zda kładzenie ludziom do głowy, że mają pić dużo mleka i jeść dużo jego przetworów, skoro w sklepach nie o każdej porze można je kupić, bywają w minimalnym asortymencie (np. twarde sery) lub są wręcz niedobrej jakości...

Wiele do zrobienia ma również handel. Powiedzmy otwarcie: nie jest on dotychczas przystosowany do sprawnego handlu artykułami spożywczymi. Niweczy znaczną część dorobku producentów i przetwórców, sprzedając np. roztopione mrożonki...

Nie można także lekceważyć szeregu innych istotnych czynników. **Współczesne pracujące kobiety coraz mniej mają czasu na zajmowanie się kuchnią.** Młode gospodynie nie mogą konkurować ze swymi matkami i babciami ani kulinarnymi umiejętnościami, ani czasem przeznaczonym na prowadzenie domu. Z wielkim aplauzem przyjęłyby każdą propozycję przemysłu spożywczego i handlu, ułatwiającą przyrządzanie posiłków.

Przetwórstwo i handel w coraz większym stopniu decydują więc nie tylko o sposobie odżywiania się społeczeństwa czy o kształtowaniu się naszych zwyczajów żywieniowych, ale również o sposobie i stan dardzie codziennego życia.

Zarówno na rolnictwo, jak i na przemysł spożywczy (a także na handel wewnętrzny) kieruje się w ostatnich latach coraz poważniejsze środki inwestycyjne. Zgodnie ze wskazaniami XV Plenum KC, będą one nadal wzrastały.

Chodzi o to, aby wydatkowane na te cele pieniądze przyczyniły się jak najszybciej do tego, abyśmy żywili się lepiej i zdrowiej, a więc racjonalniej i w myśl najnowszych zdobyczy nauki.

Tadeusz SAPOCIŃSKI

Test mało zabawny...

Sam sprawdź ryzyko zawału

LEKARZE opracowali ostatnio system punktowy, za pomocą którego każdy może sam obliczyć, czy grozi mu zawał serca. Autorem tej nauka wej zabawy jest dr Hans Gottfried Schmidt, który publikuje swój system w czasopiśmie lekarskim **„Medizin Heute"**. Tabela punktowa składa się z 13 pozycji:

Mężczyźni po 40 wpisują sobie 2 punkty, kobiety w wieku przekwitania i starsze — 1 pkt.

Osoba, która przeszła już zawał serca — 3 pkt., a jeśli ktoś z najbliższej rodziny, nie wyłączając dziadków, zmarł z powodu choroby serca lub układu krążenia przed ukończeniem 60 roku życia dopisuje jeszcze jeden punkt.

I dalej, angina pectoris — 3 pkt., podwyższone ciśnienie krwi — 2 pkt., cukrzyca — 2 pkt. i znaczna nadwaga także 2 pkt.

Teraz palenie papierosów: ponad 20 dziennie — 3 pkt., od 10 do 20 — 2 pkt., od 5 do 10 — 1 pkt. Brak ruchu: mniej niż raz w tygodniu po 6 do 60 minut pracy fizycznej lub sportu — 2 pkt., mniej niż dwie takie dawki w tygodniu — 1 pkt.

Codziennie słodycze lub alkohol, lub wyroby z mąki pszennej — 1 pkt., dużo tłuszczów zwierzęcych, a mało roślinnych — 1 pkt., mało witamin (owoce, jarzyny, sałata) — 1 pkt.

Napięcie nerwowe związane z pracą zawodową albo kłopotami w życiu rodzinnym to dodatkowe 2 punkty.

I teraz sprawa jest prosta. Jeśli zliczone punkty nie dają nawet sumy trzy — brak oznak zagrożenia. 4 do 5 punktów lekkie zagrożenie. 7 do 8 to już wyraźne zagrożenie, a gdy wypadło 9 lub więcej należy niezwłocznie coś przed sięwziąć w celu zmniejszenia ryzyka zawału serca.

Zgon na zawał serca nie jest, czymś co grozi każdemu — pisze „Medizin Heute". Ten samodzielnie przeprowadzony test zawałowy może spełnić rolę ważkiej przestrogi.

Czy będzie można to kupić?

TWARÓG SUSZONY W PROSZKU

AKADEMIA Rolniczo-Techniczna w Olsztynie zgłosiła do opatentowania wynalazek dotyczący sposobu produkcji twarogu suszonego w proszku z mleka odtłuszczonego i z mleka o znormalizowanej zawartości tłuszczu. Technologia produkcji takiego sera wygląda mniej wiecej w ten sposób. że mleko z dodatkiem chlorku wapnia poddawane jest pasteryzacji, a następnie po dodaniu zakwasu, wytwarza się twaróg w tradycyjny sposób. Twaróg oddzielony od serwatki do zawartości 10—12 proc. suchej masy jest homogenizowany Po dalszej technologicznej obróbce m in ogrzewaniu, masę twarogową poddaje się suszeniu w suszarni rozpyłowej.

SPROSZKOWANY PRODUKT ŚMIETANKOPODOBNY

W INSTYTUCIE Przemysłu Tłuszczowego opracowano i zgłoszono do opatentowania wynalazek, którego istotą jest sposób otrzymywania śmietanki w proszku. W tej śmietance na miejsce tłuszczu mlecznego wprowadza się odpowiednie komponenty tłuszczów roślinnych

Moda:

Poczciwa, staromodna flanela

STYL „retro", ukłon mody w stronę lat minionych dotyczy nie tylko boa z piór, lisa z łapkami i ogonem, zarzuconych na ramiona, małych, gładko uczesanych głów w stylu lat dwudziestych lub trzydziestych. Tęsknota za przeszłością sięga również do tkanin, będących trochę w pogardzie od czasu, gdy zapanowało triumfalne królowanie sztucznych włókien.

Należy do nich w pierwszym rzędzie flanela i to nie tylko wełniana, ale ta zwykła, bawełniana.

Obecnie flanela przeżywa swój renesans i stosowana jest na odzież dla ludzi różnego wieku. Zaczyna tu być ceniona coraz bardziej, podobnie jak ceniona była przez naszych dziadów. Gdyż ta naturalnie klimatyzowana tkanina sprawdziła się w ciągu dziesięcioleci, chroniąc skutecznie przed bronchitami, katarem, utrzymując ciało w jednakowej temperaturze. Przed siedemdziesięciu czy sześćdziesięciu laty na rozmaite bóle, także u dzieci, kładziono kompresy owijając następnie to miejsce ciepłą flanelką. Ponoć dawało to pożądane rezultaty.

O niedocenianych w naszej epoce zaletach flaneli świadczy eksperyment przeprowadzony w jednej ze szkół francuskich. Okazało się, że w klasie, gdzie wszyscy uczniowie nosili kamizelki z flaneli skonstatowano 70 proc. spadek absencji na lekcjach, z powodu sezonowych przeziębień jesienno-zimowych.

Nic dziwnego że stopniowo coraz więcej ludzi powraca do tej niedrogiej, przytulnej tkaniny, pozwalającej ubierać się wesoło, barwnie.

Co więc przede wszystkim moda światowa — a tym razem możemy się jej ślepo posłuchać — proponuje uszycie z flaneli? Oczywiście cały wachlarz koszul i bluzek, a także kamizelek zarówno klasycznych, wyciętych w szpic i zapinanych z przodu, jak i wyciętych okrągło i zapinanych na bokach. Nosi się te ostatnie (sięgające poza biodra) ze skórzanym paskiem na bluzki i koszule. Obok bielizny nocnej i podomek — modne są długie szale z flaneli, spódnice, nawet spodnie, a także fantazyjne, lekkie i ciepłe czapeczki i kapelusiki.

Również suknie te o najmodniejszym, najbardziej awangardowym fasonie namiotów czy pokrowców, bardzo ładnie wyglądają we flanelowym wykonaniu, jako że flanela jest miękka, podatna i daje się efektownie marszczyć. Rękawy w tego rodzaju sukniach są kimonowe. Góra wycięta okrągło, lub dekolt obrzeżony stójką. Nosi się najczęściej pod taką suknią cieniutki golf. Można mieć do niej skórzany paseczek, ale zupełnie luźna również wygląda szykownie i „po nowemu".

Nosząc ubiory z flaneli pamiętajmy jednak, że aby zachowała ona miękkość i puszystość, a więc swe podstawowe zalety — należy przy praniu przestrzegać przepisów babć: używać letnią wodę i płatki mydlane (nie proszki!), płukać stale w tej samej temperaturze wody i wyciśnąć wodę bez wykręcania.

Ukochany mąż

Poobiedna drzemka (CAF—Kraszewski)

5 minut dla siebie

Długo zachować młodość

NIE MAMY dokładnych danych, co robiła słynna z urody i dowcipu siedemnastowieczna piękność Ninon de Lenclos, że jeszcze w wieku lat 70 podbijała — jak twierdzą współcześni serca 20-letnich młodzieńców (a dożyła lat 89). Wiecej wiemy natomiast o naszym rodzimym fenomenie: generałowej Zajączkowej, która niemal do stu lat życia zachowała twarz bez śladu zmarszczek cienką kibić, lekkość i wdzięk ruchów. Dawano jej lat 20 gdy miała ich co najmniej 70.

Generałowa sypiała zawsze w nieopalanym pokoju w dodatku jej łóżko otoczone było naczyniami z lodem Co rano kąpała się w zimnej wodzie. Unikała też gorących potraw i napoi. Na twarz nakładała „maseczki" z cienkich płatów surowej cielęciny. Przez całe życie piła tylko mleko, jadła wyłącznie jarzyny i owoce.

Dziś nie potrzeba aż takich udręczeń, by długo zachować młodość i dobrą kondycję. Pewna systematyczność jest jednak konieczna. I taka organizacja czasu, by jednak wykroić nieco minut dla własnego zdrowia i urody.

Wiele kobiet twierdzi, że dość się nakrzatają po domu, nastoją w kolejkach i że wobec tego ruch jest im niepotrzebny A tymczasem tamte zajęcia powodują tylko obrzęki nóg, znużenie (a więc i pochyłość postawy). Dla urody zaś, jeśli nie można sobie pozwolić na pływanie czy jazdę na rowerze, to przynajmniej konieczny jest codzienny spacer na świeżym powietrzu i kilka minut gimnastyki, która by rozruszała wszystkie mięśnie.

JEŚLI zależy nam na ładnej cerze i opóźnieniu powstawania zmarszczek, trzeba ograniczyć do minimum palenie papierosów i picie alkoholu Alkohol powoduje napuchłe obrzęki twarzy. Doskonale działa na przemianę materii oraz na nawodnienie (przesuszonej zwykle w zimie przy centralnym ogrzewaniu) skóry wypijanie dziennie 4 szklanek wody mineralnej (mineralnej, a nie sodowej).

Jeśli mamy zdrowe serce, obywajmy się bez windy. Jest to doskonały trening „wspinaczkowy". Do zmywania garnków pastowania podłogi dobrze jest wkładać rumowe rękawiczki, a także nie zapominać o smarowaniu rąk — najlepiej po każdym myciu — specjalnym kremem lub glicerynąą. Ręce, tak jak szyja zdradzają najszybciej wiek kobiety.

Ważna rzeczą jest dobre krążenie krwi. Przyczynia się do tego m. in. jod. Znajduje się on w morskich rybach smażonych bądź gotowanych. Dobrze też używać do potraw soli nieoczyszczonej, która zawiera wiele cennych, niezbędnych naszemu organizmowi minerałów. Brak tych minerałów powoduje poważne schorzenia. W Krakowie — na wniosek profesora Aleksandrowicza — taka sól znajduje się już w sprzedaży.

Odpowiedni jadłospis też może bardzo wpłynąć na dobre samopoczucie i zachowanie zdrowia — o czym już niejednokrotnie pisaliśmy.

PDT czynny dziś od godz. 11 — 17

5487-K

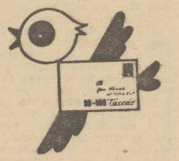

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji 70-940 Szczecin

uprzejmie przypomina Szanownym Klientom, że pocztowy numer adresowy ułatwia segregację, przyspiesza przewóz i doręczanie przesyłek.

Pamiętajcie o tym, wysyłając życzenia świąteczne i noworoczne!

Podawajcie swój pocztowy numer adresowy w adresie nadawcy!

Ułatwicie pracę poczcie w okresie wzmożonego ruchu świątecznego!

5465-K

Nowość!

KARMELINKA — napój mleczny

— o zawartości 6 proc. tłuszczu
— posiada wysokie walory smakowe
— zalecany jako produkt odżywczy i leczniczy
— doskonały deser z przetworami owocowymi.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH SKLEPACH NABIAŁOWYCH

POLECAMY!

Szczecińska Spółdzielnia Mleczarska
5470-K

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 12 grudnia 1974 r. zmarł nagle tow.

inż. Zygmunt Twaróg

zasłużony pracownik budownictwa
Odznaczony Krzyżem Partyzanckim, Srebrnym Krzyżem Zasługi i Srebrną Odznaką PZiTB.

W Zmarłym straciliśmy nieodżałowanego towarzysza pracy. Wyrazy szczerego współczucia Żonie i Rodzinie Zmarłego składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, KZ PZPR oraz współpracownicy z Pomorskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni i Przemysłu w Szczecinie.

13 grudnia 1974 roku zmarł

inż. Edward Kleszcz

Inżynier do spraw Gospodarki Aparaturą Naukową PAM.

W Zmarłym straciliśmy cenionego pracownika i oddanego kolegę.

Wyrazy głębokiego żalu oraz współczucia Żonie i Rodzinie składają:

Rektor i pracownicy
Pomorskiej Akademii Medycznej
w Szczecinie.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 17 grudnia br. o godz. 12.30 na Cmentarzu Centralnym.

NAUKA

POTRZEBNY rutynowany korepetytor na 4—6 godzin tygodniowo z przedmiotów: maszynoznawstwo, silniki samochodowe, technologia napraw. Chętnie w domu ucznia. Warunki dobre, samodzielny pokój w śródmieściu, tel. 379-96, w godz. 6—9 i 17—22. 19614-G

PRACA

PRZYJMĘ rencistę do lat 45 do pracy na fermie świń. Szczecin Kijewo, ul. Olszynki 12. 19583-G

NIERUCHOMOŚĆ

DZIAŁKI ogrodniczo-budowlane o pow. 2 000 m kw. na Gumieńcach — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 18530.

RÓŻNE

POSZUKUJĘ garażu w okolicach Pomorzan, tel. 820-196. 19647-G

POSZUKUJĘ garażu. Dzielnica Śródmieście lub Pogodno, tel. 437-07, po 17. 19742-G

KUPNO

AUTOMAT do wypieku rurek lub lodów włoskich — kupię. Eugeniusz Albrecht, Bielsko-Biała, ul. Ormowców 16, tel. 271-51. 19660-G

HARRISONA — Podstawy medycyny wewnętrznej — bardzo korzystnie odkupię. Dembowskiego 25/46. 19305-G

SPRZEDAŻ

RÓŻNE meble — sprzedam, tel. 273-89, godz. 18—20. 19738-G

MEBLE pokojowe — sprzedam, tel. 299-00. 19725-G

CHODNIK wełniany wzór „turecki" 0,90×3,5 m — sprzedam. Budziszyńska 9/56. 19732-G

SZAFĘ bibliotekę, pomocnik, stół — sprzedam. Kaszubska 65/5. 19720-G

TELEWIZOR „Orion", kredens rzeźbiony, łóżka, nocne stoliki (złota brzoza), szafę trzydrzwiową — sprzedam. Wiadomość: tel. 387-28, ul. Żółkiewskiego 3/27 (oficyna). 19719-G

RADIO stereofoniczne Hi-Fi — sprzedam, tel. 269-67. 19569-G

PUDEŁKI — sprzedam, tel. 882-47. 19567-G

MASZYNĘ dziewiarską 2-płytową — sprzedam. Dąbie, Tczewska 16/3, po godz. 16. 19551-G

SYRENĘ 105, odbiór w Polmozbycie — sprzedam. Farna 4/4. 19511-G

FRANCUSKĄ suknię ślubną wraz z dodatkami — sprzedam, tel. 723-97. 19503-G

FIATA 126 P — sprzedam, tel. 821-876. 19541-G

SYRENĘ 105, wygraną w PKO — sprzedam, tel. 220-06. 19539-G

NOWY kożuch damski — sprzedam. Jedności Narodowej 13/15. 19376-G

WARSZAWĘ z silnikiem „Diesla" i benzynowym — okazyjnie sprzedam, tel. 470-68. 19336-G

DWA taksometry mechaniczne Poltax 1 — sprzedam. Police, ul. Bieruta 9/3. 19604-G

SZCZENIAKI pudle oraz suczkę 3-letnią — tanio sprzedam, ul. Jagiellońska 18/13. 19613-G

KOMPLET stołowy rumuński — sprzedam. Heleny 20/4, godz. 14—18, tel. 222-08. 19620-G

6-TYGODNIOWE pudelki oraz dywan — sprzedam, ul. Jagiellońska 76/19. 19627-G

SKODĘ S 100 — sprzedam. 98 000 zł, telefon 61-04-42. 19648-G

RÓŻNE meble — sprzedam, tel. 299-37. 19661-G

SYRENĘ 105 — odbiór w Polmozbycie — sprzedam. Wiadomość: ul. Wojciecha 1/6 (wejście na wprost). 19658-G

PIĘKNĄ suknię ślubną na szczupłą osobę i welon — sprzedam. Traugutta 74, po godz. 17. 19670-G

KOLEJKĘ Piko wraz z makietą oraz powiększalnik Krokus 66 Kolor — sprzedam, tel. 729-49. 19683-G

MAGNETOFON kasetowy stereo „Sony" z kolumnami z mikrofonem i słuchawkami stereo — sprzedam, tel. 243-57. 19693-G

LOKALE

ODNAJMĘ pokój nieumeblowany małżeństwu bezdzietnemu. Unisławy 22/4. 19740-G

MIESZKANIE M-3 nieumeblowane — odnajmę małżeństwu bezdzietnemu, tel. 71-523. 19737-G

ODNAJMĘ samodzielne mieszkanie nieumeblowane 2 małe pokoje w willi na Pogodnie. Oferty Biuro: Ogłoszeń Szczecin 19710.

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje kawalerki na okres roku, najchętniej z telefonem. Może być nieumeblowane, tel. 342-71, po 17. 19707-G

ŻARÓW woj. wrocławskie. Mieszkanie dwupokojowe, zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość: Kijewo, Ucieta 1/1. 19595-G

M-4 w nowym budownictwie, zamienię na 3 pokoje lub 4, może być własnościowe, telefon 821-627. 19591-G

ODNAJMĘ pokój nieumeblowany małżeństwu bezdzietnemu. Wileńska 38. 19573-G

ODNAJMĘ pokój na dwa lata. Brodzińskiego 89. 19559-G

ODNAJMĘ pokój panu najchętniej marynarzowi. Szczecin, ul. Waryńskiego 27. 19564-G

ODNAJMĘ pokój z osobnym wejściem, tel. 622-11, godz. 18—20. 19520-G

KUPIĘ lub wynajmę samodzielne mieszkanie, tel. 275-57. 19478-G

POSZUKUJĘ M-3 nieumeblowane, tel. 298-39. 19428-G

KOŁOBRZEG — mieszkanie komfortowe spółdzielcze M-4 dwa pokoje z kuchnią, łazienką, balkonem, zamienię na podobne w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 19690.

MIESZKANIE M-3 lub M-4 — kupię, tel. 457-13. 19623-G

ZGUBY

EWA MAJCHRZAK zgubiła legitymację PS nr 9996. 19671-G

ZGUBIONO książkę żeglarską nr 19741 wystawioną przez SUM na nazwisko Kazimierz Tomaszewicz. 19745-G

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Oddział IV w Szczecinie poszukuje KWATER PRYWATNYCH dla swych pracowników.

Zgłoszenia przyjmuje się osobiście w Oddziale IV PKS przy ul. Mieszka I 62, pok. nr 307 lub telefonicznie pod numerem 82-10-36 wew. 9.

5483-K

ZAKŁAD ENERGETYCZNY REJON SZCZECIN MIASTO

informuje

odbiorców energii elektrycznej zamieszkałych w Szczecinie przy ul. ul. **Wiszesława, Świętojańskiej, Paproci, Ziemowita**

że 16 grudnia br. od godz. 8—15

NASTĄPI PRZERWA

w dostawie energii elektrycznej

spowodowana pracami modernizacyjnymi w Stacji Transformatorowej.

5466-K

Przetarg

Dyrekcja Technikum Mechaniczno-Energetycznego w Szczecinie, ul. Racibora 61 ogłasza przetarg na wykonanie prac dekarsko-blacharskich związanych z wymianą pokrycia dachowego, wykonanie elewacji budynku szkolnego, wykonanie regałów metalowych bibliotecznych oraz prace stolarskie. Dokumentacja do wglądu w technikum, pokój 73. Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i przedsiębiorstwa prywatne. Oferty należy składać w terminie do dnia 20 grudnia br. w sekretariacie szkoły. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 grudnia br. Zastrzega się prawo wyboru wykonawcy bez podania uzasadnienia.

5469-K

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Szczecinie zatrudni w celu przyuczenia do zawodu kierowcy i uzyskania prawa jazdy kat. „Dm" uprawniającego do prowadzenia autobusów mężczyzn w wieku od lat 24—40. Wymagane jest wykształcenie minimum podstawowe, uregulowany stosunek do służby wojskowej, pozytywne wyniki badań lekarskich i psychologicznych oraz niekaralność. Dla osób samotnych spoza Szczecina posiadamy kwatery prywatne. Bliższych informacji udziela Ośrodek Szkoleniowy Szczecin, ul. K. Kolumba 86, pok. 15, tel. 426-11 wew. 10.

5468-K

PKP Oddział Ruchowo-Handlowy w Szczecinie, ul. Czarneckiego 9, przyjmie do pracy pracowników z wykształceniem podstawowym na stanowiska: manewrowego, hamulcowego, zwrotniczego, nastawniczego, konduktora rewizyjnego pociągów osobowych, magazyniera, kasjera biletowo-bagażowego, strażnika SOK, sprzątaczki oraz pracowników z wykształceniem średnim na stanowisko dyżurnego ruchu. Na wymienionych stanowiskach, oprócz manewrowego, hamulcowego, strażnika SOK, mogą być zatrudnione kobiety. Kandydaci powinni posiadać I kat. zdrowia (badania przeprowadza lekarz kolejowy). Poza wynagrodzeniem zasadniczym pracownicy otrzymują świadczenia branżowe pracowników PKP. Szczegółowych informacji dotyczących warunków dojazdu oraz pracy i płac udziela referat ogólny, pok. nr 32 II piętro, tel. 404-5472 względnie u naczelnika stacji Stargard Szcz. w godz. od 7.30—14.30.

5379-K

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch". Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 6, skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 63); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne T-1

NIEDZIELA 15 GRUDNIA

DZIŚ: Celiny, Waleriana
JUTRO: Albiny, Zdzisławy

POGODA

ZACHMURZENIE przeważnie duże, opady deszczu. Temp. do 4 st. Wiatry umiarkowane do silnych, południowo-zachodnie.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie wynosić będzie około 1015 milibarów (762 mm Hg). W ciągu dnia niewielki wzrost ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Wodewil warszawski" g. 16; WSPÓŁCZESNY — „Czerwone pantofelki" g. 11; „Grzech" g. 16; MUZYCZNY — „Bal w operze" g. 16; ZAMEK — VI koncert kameralny przy „Świecach i kawie" g. 18; DISCORAMA — Recital Haliny Kunickiej; PLECIUGA — „Kopciuszek" g. 11.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Ostatni weans filmowy" g. 13, 15.30, 18, 20.30 — USA, l. 18; poniedziałek: g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30; KOSMOS (tel. 355-62) — „Grzeszna natura" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — wł., l. 15 (niedziela i poniedziałek); COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Szczęśliwy człowiek" g. 10, 13.30, 17, 20 — ang., l. 15 (niedziela i poniedziałek); BAŁTYK (tel. 733-35) — „Potop" g. 10, 13, 16, 19 — pol., cz. II — panoram. (niedziela i poniedziałek); POLONIA (tel. 218-34) — „Krzyżacy" g. 12 — panoram.; „Porozmawiajmy o kobietach" g. 15.30, 18, 20.15 — USA, l. 18; poniedziałek: „Nie lubię poniedziałku" g. 10.30, 13 — pol.; „Porozmawiajmy o kobietach" g. 15.30, 18, 20.15; PIONIER (tel. 475-02) — „Ziemia faraonów" g. 13, 15; „Poślizg" g. 18, 20 — pol., l. 15; „Dziewczyna z pistoletem" g. 22 — wł., l. 15; poniedziałek: „Porwany ekspres" g. 16, 17 — pol.; „Ziemia faraonów" g. 11, 13, 15; „Poślizg" g. 18, 20 — pol., l. 15; „Wielka miłość" g. 22 — fr., l. 15; PROMIEŃ — „Godzina za godziną" g. 14, 16, 18, 20 — pol., l. 15; MARS — „Zaraza" g. 17, 19.30 — pol., l. 15; TPPR — „Aferzysta" g. 18, 20 — radz., l. 15; panoram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Wódz Prusów" g. 14, 16 — radz.; „Adolf" g. 18, 20 — fr., l. 15; MEWA (Żelechowo) — „Gniazdo" g. 16, 18 — pol., panoramiczny; HUTNIK (Stołczyn) — „Front wyzwolenia" g. 17 — pol.; „Sybiraczka" g. 18.30 — radz., panoram.; 1 MAJ (Żydowce) — „Wielkie wakacje" g. 16.30, 18.30 — fr. — panoram.; BAJKA (Police) — „Zapamiętaj imię swoje" g. 17, 19 — pol.-radz.; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Jutro będzie za późno" g. 18 — CSRS, l. 15; SYRENKA (Jasienica) — „Nagrody i odznaczenia" g. 17, 19 — pol., l. 15; ZATOKA (Nowe Warpno) — „Sutjeska" g. 16, 18.30 — jug., l. 15 — panoram.; STOKROTKA (Śmierdnica) — „Dowódca łodzi podwodnej" g. 17; DAR (Stargard) — „Opiekun ptaków" g. 12.30; „Ostatni nabój" g. 18, 20 — rum., l. 15; INA (Stargard) — „Królewna z długim warkoczem" g. 12; „Swobodny oddech" g. 16.30, 18.30, 20.30 — węg., l. 15; GRYF (Gryfino) — „Dziewczyna na miotle" g. 11; „Potop" g. 15, 17.30, 20 — pol., panoram.; WISŁA (Goleniów) — „Grzech Katarzyny" — CSRS, l. 15; ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Eolomea" — NRD, panoram.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

DELFIN — „Dzieci lwicy z buszu" g. 10.30; POLONIA — „Królowa śniegu" g. 10, 11; PIONIER — „Porwany ekspres" g. 10, 11, 12, 17; KINO DDK — „Winnetou wśród Sępów" g. 9, 10.30, 12; MARS — „Tomcio Paluch" g. 16; PROMIEŃ — „Żółtodziób" g. 12; SZMARAGDOWE — Zestaw bajek g. 13; MEWA — „Ząb rekina" g. 14.30; HUTNIK — „Leśna przygoda" g. 12; 1 MAJ — „40 minut przed świtem" g. 15; BAJKA — „Kasia i Mruczek" g. 11.15; BIAŁY ŻAGIEL — „Czarodziejskie lustro" g. 16; SYRENKA — „Pippi w kraju Taka-Tuka" g. 15.30; ZATOKA — „Złotorogi jeleń" g. 14; STOKROTKA — „Tygrysiątko" g. 15;

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie; Malarstwo polskie, władztwo książąt pomorskich g. 10—16; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Wystawa przyrodnicza: ptaki g. 10—16; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — malarstwo i rysunek Andrzeja Skotarczaka (Poznań). TEATR POLSKI — Scenografia teatralna i filmowa Lidii i Jerzego Skarżyńskich. ZAMEK BWA — wystawa fotograficzna APN „ZSRR — Syberia i Daleki Wschód" g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZEŃIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Unii Lubelskiej; CHIR. — II Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska;
PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 7—18 i od 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 7.30—19 i od 20—7; Nad Odrą 18 — (całą dobę, w tym gabinet zabiegowy).
APTEKI
NR 1 (dodatkowo odtrutki i tlen) — Jagiellońska 16a — tel. 371-55; NR 3 — al. Piastów 60 — tel. 465-17; NR 73 — Marcina 1 — 221-09; NR 10 — Glinki; NR 12 — Podjuchy.
INFORMACJE
INFORMACJA KOLEJOWA: 460-21; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.
CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50, tel. 428-32. g. 9—20.
PUNKT INFORMACJI PŻM — tel. 347-16, 918.
CENTRALNY PUNKT ZGŁOSZEŃ (Naprawa lodówek i pralek automatycznych) — tel. 440-11, 440-12, 440-13 — g. 8—17.
INFORMACJA USŁUGOWA — tel. 428-14.
DYŻURY DELIKATESÓW
NR 4 — Al. Wyzwolenia 6/8 — g. 10—15; NR 11 — Wojska Polskiego 25 — g. 15—20; NR 8 — Jedności Narodowej 47 — g. 14—19 (winno-cukierniczy).
OBSŁUGA SAMOCHODÓW „METALOTECHNIKA", Szczecin, Mazurska 17 — g. 8—16; OPD 1, SZCZECIN, Al. Piastów 20 — tel. 483-26; OPD 5, NOWOGARD, Boh. Warszawy I b — tel. 494.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

6.30 i 7 TV Technikum Rolnicze. 7.30 TV kurs rolniczy. 8 Przypominamy, radzimy: 8.20 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.45 Bieg po zdrowie. 9 Teleranek. 10.30 „Antena". 10.50 Film radz. „Tajemnica starego meczetu". 12.15 Dziennik TV (kol.). 12.35 Program dla wsi „Dwa dni w Łasinie". 12.50 Teleteka melomana (kol.). 13.20 Nie tylko dla pań. 13.55 Dla dzieci „Kraksy mistrza Kraksiaka". 14.45 Panorama 30-lecia „Katowice — Warszawie". 15.45 Losowanie Toto-Lotka. 16 Lektury Pegaza. 16.10 W starym kinie „Nogi za milion dolarów". 17.15 Refleksje obywatelskie. 17.30 Bank banków. 18.15 Magazyn sportowy. 19.15 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Bajka dla dorosłych. 20.25 Film TV „Puccini". 21.30 „Pojedynek" — 2 runda Kobyliński — Ładysz. 22.30 Sport (kol.). 23.15 Program na poniedziałek.

PROGRAM II

11.40 Sprawozdanie z turnieju w jeździe figurowej na lodzie. 13.40 Ocalić od zapomnienia. 14.10 Koncert niedzielny — TV NRD. 14.50 Szkice wielkomiejskie (kol.). 15.20 „Ekran przyjaźni". 16.20 Bitwy, kampanie, dowódcy. 16.50 Świat, obyczaje, polityka. 17.20 Studio przebojów. 18.05 Film TV NRD „Ostatnie słowo". 19.15 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Polskie targi estradowe. 21.10 Jubileusz Teatru Nowego (z Łodzi). 21.35 Statkiem przez łąkę. 21.50 Klub filmowy „Naga wyspa" — jap. 23.25 Program na poniedziałek.

PROGRAM BERLIŃSKI

8.25 Gimnastyka. 8.35 Lekcja j. angielskiego. 9 Lekcja j. rosyjskiego. 9.25 Kronika. 10 Widowisko dla dzieci. 11 Studenci Wyższej Szkoły Muzycznej. 12 Wiadomości. 12.05 Wieś nowoczesna. 12.35 Od niedzieli do niedzieli. 13.05 Międzynarodowy turniej tańca amatorskiego. 13.55 „Brygada Socjanów". 14.25 Czego sobie życzysz. 15.20 Wiadomości. 15.25 Widowisko dla dzieci. 15.55 Festiwal filmów amatorskich. 17.15 Wiadomości. 17.20 Telereklama. 17.30 Sport. 18.45 Prognoza pogody, pozdrowienia TV dziecięcej. 19.30 Kronika. 20 Film krym. „Taksówka nocna". 21 „Paul Dessau". 22.20 Wiadomości

RADIO

PROGRAM I

10.25 Lista przebojów. 11 „Niedzielna musicorama". 12.10 Publicystyka międzynarodowa. 12.15 Maurice Ravel, którego lubimy. 12.46 Piosenki starowarszawskie. 14 Recital z pauzą — Teresa Tutinas. 14.10 Tygodniowy przegląd prasy. 14.20 Recital z pauzą. 14.30 „W Jezioranach". 15 Koncert życzeń. 16.05 Teatr PR „Ogrody króla Ludwika". 16.45 Europejski dixieland. 17.15 Niedzielne spotkania Studia Młodych. 18.08 Radiowa rewia rozrywkowa. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20 Dyskusja na tematy międzynarodowe. 20.15 W stylu soul. 20.40 Teatr nie tylko zawodowy. 21 Ewa Wanat przedstawia. 21.30 Zespół Dziewiątka. 22 „Od tanga do rock and rolla". 22.30 Rewia piosenek. 23.05 Sport. 23.20 Tańczymy do północy.

PROGRAM II

7.35 Felieton literacki. 7.45 W rannych pantoflach. 8.25 „Zawsze w niedzielę". 8.35 Radio-problemy. 8.43 Bałtycka wachta. Wojciech Szmaj — koncertmistrz Państwowej Opery i Filharmonii Bałtyckiej. 9.30 „Pani Dziękan". 9.45 Zagadki muzyczne. 10 Notatnik kulturalny Wybrzeża. 10.25 Magazyn satyryczny „Mątwa". 10.57 Sprzężenia muzyczne. 12.05 Na południe od Czantorii. 12.35 Zagadka literacka. 12.35—14 Szczecin UKF. 13 Poranek muzyki operowej. 14 Program z dywanikiem. 15.30 Radiowy teatr dla dzieci i młodzieży. 16.15 Z księgarskich witryn. 16.30 Koncert Chopinowski. 17.05 „Podwodny skarb". 17.30 Kwartet smyczkowy B. Bartoka. 18 Koncert życzeń. 18.20—21.15 Szczecin UKF. 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19 Słuchowisko „To jasne, lśniące słońce". 20.10 Utwory Dworzaka. 21 Wojsko, strategia, obronność. 21.50 Z boisk i stadionów. 22.20 „Rozmowy ze słuchaczami". 22.30 Krok we mgle. 23 Balet I. Strawińskiego „Apollo". 23.35 Muzyka kameralna.

PROGRAM III

7.15 Polityka dla wszystkich. 7.30 Posłuchajmy jeszcze raz. 8.35 Niedzielne rytmy. 9 „622 upadki Bunga". 9.30 Sprawy Polaków. 9.50 Grające listy. 10.15 Ilustrowany magazyn autorów. 11.15 Wielkie recitale. 12.05 Ćwiczenia nad Wezerą. 12.30 Między Bobino a Olimpią. 13 Muzyczne odwiedziny. 13.15 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peryskop. 14.30 Muzyczne odwiedziny. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Kronika zespołu Iron Butterfly. 15.40 Na gitarze gra Charlie Byrd. 15.50 Muzyczne odwiedziny. 16.15 Z czwartku na niedzielę na Zapiecku. 16.45 Muzyczne odwiedziny. 17.05 „622 upadki Bunga". 17.15 Zapraszamy do studia. 17.40 Rozmowa o filmach. 17.55 Mini-max. 18.30 Słuchowisko „Żyrafa — czyli piękna sztuka przewidywania". 19 Piosenki M. Legranda. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 „Moi znajomi". 20.10 Gdyby Beethoven odzyskał słuch. 20.50 Druga młodość Iva Simona. 21 Mozaika poetycka. 21.20 Polski jazz. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 „Kapral Priszybiejew" A. Czechowa. 22.30 Aktorzy o piosence. 23 Chwila poezji. 23.05 Sztuka D. Ojstracha.

7 DNI Z TV

PROGRAM I

Poniedziałek, 16.XII.74

16.40 „Zwierzyniec", 17.30 Echo stadionu, 17.55 Kronika Pomorza Zachodniego, 18.15 „Drugi oddech „Luxpolu", 18.45 Mam pomysł, 20.20 Teatr TV: „Wina" sztuka wg współczesnej pisarki węgierskiej Magdy Szabo, adaptacja TV — T. Worono, wykonawcy: aktorzy scen wrocławskich, 21.20 „Most" reportaż, 21.55 Śpiewa Halina Frąckowiak, 22.15 „Polska Instytut — czyli w Sztokholmie o kulturze".

Wtorek, 17.XII.74

9.05 „Arsen Lupin" odcinek V pt. „Czerwony, jedwabny szal", 10.35 „Puccini" odc. IV, 16.40 Dla dzieci: Hanna Zdzitowiecka — „Kaczorek Kwak", 17.00 „Japonia u progu jutra" film dok., 17.25 Arie operetkowe Offenbacha, śpiewa Agnieszka Kossakowska, 17.40 Studio TV młodych, 18.20 Kronika Pomorza Zachodniego, 18.40 „Eureka", 20.20 „Arsen Lupin", 21.10 Sport, 21.20 Interstudio, 22.00 „Moment Musical" — piosenki Joanny Kulmowej w wykonaniu K. Skolimowskiej i A. Szajewskiego 22.30 „Dwie strony medalu" — program Red. Publ. Kult.

Środa, 18.XII.74

8.30 Z cyklu: „Aktorzy filmu radzieckiego" — Innokientij Smoktunowski w filmie „Złodziej samochodów" (komedia), 16.40 Dla Młodych Widzów: „Skrzydła", 17.10 Informacje — Towary — Propozycje, 17.20 Losowanie Małego Lotka, 17.30 „Teatr w domu" odcinek III filmu ser. prod. jugosłowiańskiej, 18.00 „Leon Wójcikowski" filmowy portret wybitnego polskiego choreografa, 18.30 Kronika Pomorza Zachodniego, 18.50 Z cyklu: „Partia w działaniu" — program publicystyczno-społeczny „Towarzysze", 20.20 „Aktorzy filmu radzieckiego: Innokientij Smoktunowski — „Złodziej samochodów" (komedia), 21.50 Sport, 22.00 Anatomia sukcesu (o inicjatywach i gospodarności „Hortexu"), 22.30 Sylwetki X Muzy — Elżbieta Starostecka.

Czwartek, 19.XII.74

10.00 — „Colombo" — film ser. prod. USA — „Tajemnice Piramidy" (kolor), 16.40 „Ekran z bratkiem", 17.40 Longmark — czechosłowacka rewia iluzji, 18.05 Kronika Pomorza Zachodniego, 18.25 „Z siedmiu anten", 18.55 TEST, 20.20 „Colombo" — film ser. prod. USA — „Tajemnice Piramidy", 21.35 Sport, 21.45 „XYZ" — program Red. Publ. Kult. — widowiskowo-publicystyczny, 22.50 „Organy oliwskie" — film.

Piątek, 20.XII.74

9.55 „Pechowy dzień" — film fab. prod. węgierskiej, 16.40 „Pora na Telesfora", 17.15 „Prawda w oczy" — publicystyka sportowa, 17.40 Przewodnik młodego turysty, 18.00 Poradnia Młodych, 18.20 Kronika Pomorza Zachodniego, 18.40 „Fakty, opinie, hipotezy" — azyl dla człowieka, 20.20 „Mój program" — przedstawia Zofia Mrozowska, wystąpią również: B. Sołtysik, Wł. Hańcza i H. Borowski, 21.25 Panorama, 22.05 Recital zespołu „Pro-Contra", 22.50 Sport.

Sobota, 21.XII.74

10.00 „Allegro con brio" — film fab. prod. jugosłowiańskiej (dramat psychologiczny — kolor), 15.00 Program I proponuje, 15.20 Film krótkometrażowy, 15.40 TV Informator Wydawniczy, 16.10 „Sobótka", 16.35 Reportaż filmowy, 17.00 „Łukasz" — film prod. TVP, 17.45 „Światłoczuły notatnik", 18.05 — „Domowe jedzonko" — ang. progr. rozrywkowy, 18.30 „Pegaz", 20.20 „Poślizg" — film fab. prod. polskiej, 21.45 „Jesienny pan" — program rozrywkowy z udziałem: R. Gerczaka, U. Sipińskiej, R. Kretówny, E. Kmiciewicza, Z. Laskowika, Z. Sośnickiej; zespołów: „Pro-Contra", „Dwa plus Jeden", „Blues and Rock" W. Skowrońskiego i innych, 23.00 Sport, 23.15 „Jara da Simrman" — czechosłowacki program rozrywkowy (z Krakowa).

Niedziela, 22.XII.74

8.40 Bieg po zdrowie, 9.00 Teleranek, 10.30 Antena — informacje o programie TV, 11.00 „Drogi Zwycięstwa" — „Wojna w Afryce", 12.40 „Z kamerą w Konopnicy", 13.00 Studio Muzyki Rozrywkowej w programie m. in. „Pro-Contra" i balet Państwowej Opery w Poznaniu, 13.30 „Piórkiem i węglem" — architektura Krakowa w zimie, 13.55 Dla dzieci „Ramajana" (widowisko z Krakowa), 15.05 Nie tylko dla pań, 15.30 Lektury „Pegaza", 15.45 Losowanie Toto-Lotka, 16.00 Teleturniej Nowej Gra, 16.50 Refleksje obywatelskie, 17.10 Polski film dokumentalny: „Gdy wszystko było pierwsze" — film T. Makarczyńskiego oparty o archiwalne materiały z 1944 r., 17.45 Recital „Middle of the Road", 18.10 Sprawozdawczy Magazyn Sportowy, 20.20 Bajka dla dorosłych — „Zaliczka", 20.25 „Puccini" — ostatni odcinek filmu, 21.45 Sam na sam z Józefem Szajną, 22.45 Sport.

PROGRAM II

Poniedziałek, 16.XII.74
Dzień Łotewski w TVP

17.20 Program II proponuje, 17.35 „Łotewski bieg czasu", 17.50 „Szczecin — Ryga" — program publ., 18.10 „Dzwoneczki z Talasi" — kolorowy film z udziałem baletu Liceum, 18.25 „Łotewska Panorama", 18.45 „Tańce Łotewskie" w wyk. baletów dziecięcych i młodzieżowych, 20.20 „Ryga z kamerą i mikrofonem wśród jej mieszkańców" — reportaż, 20.50 „Portret miasta" — film dok., 21.45 Stare tańce i pieśni ludowe w noc „ligo" (czyli świętojańską), 22.20 „Drogie kamienie" — zakończenie Dnia Łotewskiego.

Wtorek, 17.XII.74

16.50 J. angielski (kurs podstawowy), 17.20 „Za kierownicą", 17.50 Wiedza i film: „Polski drzeworyt ludowy", 18.20 Tylko dla zastępowych, 18.55 Pieśni Rachmaninowa i Bartoka śpiewa Wanda Bargiełowska-Kutkowska (mezzosopran), 20.20 Magazyn studencki, 20.50 Red. film. z Festiwalu sopockiego 1968 r., 21.40 „Pieśń Solvegi" część II filmu TV Fińskiej, 22.35 J. niemiecki (kurs podstawowy).

Środa, 18.XII.74

16.55 J. francuski (kurs II stopnia), 17.25 Koncert wiolonczelowy Krzysztofa Pendereckiego — w wyk. Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR i TV pod dyr. kompozytora, 17.50 Z cyklu: „Listy z Polski", 18.20 „Kalendarz przebojów" TV NRD, 20.20 Informator turystyczny, 20.50 Sprawozdawczy Magazyn Sportowy, 21.40 Dziecko w świecie dorosłych, 22.20 NURT — psychologia, 22.50 J. angielski (kurs podstawowy).

Czwartek, 19.XII.74

17.25 J. rosyjski (kurs I stopnia), 17.55 Dla młodzieży: „Delta", 18.25 „Magnus" — TV wersja opery Józefa Swidra, 20.20 Sprawozdawczy Magazyn Sportowy, 21.35 „Elżbieta, królowa Anglii (odc. V), 23.05 J. francuski (kurs II stopnia).

Piątek, 20.XII.74

16.50 „Marynarskie rodziny" — program publ. ze Szczecina, 17.20 Kino Miniatur, 18.05 „Żyrafy" film prod. franc., 18.40 „Przed kamerą SBB", 20.20 Ścieżka zdrowia, 20.35 TEST, 20.50 NURT — psychologia, 21.30 „Allegro con brio", dram. psychologiczny prod. jugosłowiańskiej, 22.35 „Słowa za słowa" sylwetka tłumacza, 23.00 J. rosyjski (kurs I stopnia).

Sobota, 21.XII.74

16.55 „Spotkania ze sztuką" — grafika nie tylko prasowa, 17.40 Tańczy Barbara Bittnerówna — „Romeo i Julia", „Czarodziejska Miłość", „Wesoła Wdówka" 17.55 „Na ziemiach pradawnej Gondawy" — film dok. prod. radz., 20.20 Sprawozdawczy Magazyn Sportowy, 22.00 „Loża" magazyn aktualności kulturalnych, 22.40 „Co ważne w życiu?" — film fab. prod. CSRS.

Uwaga: Telewizja zastrzega sobie prawo zmian w programie!

NIEMAL codziennie publikujemy na łamach „Kuriera" listy instytucji i osób prywatnych, które — włączając się w naszą doroczną akcję „Mały podarek — dużo radości" przekazują dary rzeczowe i pieniądze dla dzieci.

Wśród ofiarodawców nie zabrakło, o czym już pisaliśmy, funkcjonariuszy MO. Przed kilku dniami milicjanci — członkowie pogotowia MO zorganizowali w swej jednostce składkę, a za uzbierane pieniądze zakupili 5 par sanek, które przekazali wychowankom Państwowego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Marii Grzegorzewskiej w Policach. Za piękny dar podziękował w imieniu dzieci dyrektor należny Ośrodka Włodzimierz Manik.

Funkcjonariusze pogotowia milicji wzywają za naszym pośrednictwem swych kolegów z innych jednostek milicyjnych Szczecina do pójścia w ich ślady. A czasu pozostało już bardzo niewiele!

NA ZDJĘCIU: sierż. Ryszard Bałtyka (sekretarz OOP PZPR) i ppor. Edmund Krüger (zastępca dowódcy pogotowia MO przy Komendzie Miejskiej) przekazują dar dzieciom. (ap)

(Foto — Z. Jodkowski)

Kronika wypadków

NA ŚMIETNIKU koło jednej z kamienic przy ul. Wielkiej znaleziono wczorajszego przedpołudnia zwłoki powieszonego mężczyzny. Denat nie posiadał przy sobie dokumentów. Ustaleniem tożsamości zmarłego i okoliczności samobójstwa zajęła się milicja.

OKOŁO godz. 19 na ul. Kolumba wpadł do Odry pijany mężczyzna. Z opresji uratowali go przechodnie, w tym ormowcy z placówki mieszczącej się na tejże ulicy. Pierwszej pomocy udzielił niedoszłemu topielcowi lekarz pogotowia.

NA WIEJSKIEJ drodze pomiędzy Kolinem a Krzemielinem pow. Pyrzyce znaleziono wczoraj rano zwłoki 58-letniego Mieczysława W., mieszkańca Krzemielina. Jak wynika z informacji MO — zgon nastąpił wskutek nadmiernego spożycia alkoholu.

W JEDNYM z mieszkań przy ul. Jagiellońskiej pośliznął się i upadł na wiadro z gorącym żużlem 40-letni Zygmunt G. W wyniku doznanych oparzeń, mężczyznę odwieziono do szpitala. (ap)

W poszukiwaniu straconego czasu

CZEKAMY NA ODPOWIEDZI!

ROZPOCZYNAJĄC naszą nową akcję **„W poszukiwaniu straconego czasu"** opublikowaliśmy w minioną niedzielę wyniki reporterskiego rajdu dziennikarzy „Kuriera Szczecińskiego" i fragmenty listów naszych Czytelników, które dotyczyły tego zagadnienia. **Łącznie ujawniliśmy wtedy 12 miejsc, gdzie nasz czas jest marnotrawiony.**

Od tego momentu upłynęło 7 dni czyli 168 godzin. **Do tej pory żadna z instytucji, w których nasze godziny i minuty przeciekają jak woda między palcami, nie zdążyła ustosunkować się do poruszanych zagadnień. Wiemy: z formalnego punktu pojmowania przepisów prawnych, każdemu ze skrytykowanych przysługuje na to miesiąc. Ale, panowie dyrektorzy: szkoda czasu na milczenie. Nam wszystkim nie chodzi przecież o retoryczne pisemko, ale o podjęcie — w interesie wszystkich szczecinian — szybkich działań zmierzających do zlikwidowania powodów marnotrawstwa czasu.**

Dlatego też postanowiliśmy opublikować listę przedsiębiorstw, od których nadal oczekujemy odpowiedzi w sprawie marnotrawienia czasu. Są to: WSS (w sprawie Hali Piastowskiej), PRZYCHODNIA CHIRURGICZNA PRZY UL. WOJCIECHA, WPG (w sprawie baru „Extra"), ARGED (w sprawie Zakładu Usługowego nr 7), DOKP (w sprawie pociągu Szczecin — Poznań), DOPiT (w sprawie urzędów pocztowych przy al. Wyzwolenia 70 i ul. Bogurodzicy), PKO, ADM ZE STAREGO MIASTA, PRZYCHODNIA OBWODOWA nr 2 (w sprawie Laboratorium Analiz Lekarskich) oraz SĄD WOJEWÓDZKI W SZCZECINIE.

PIERWSZY, dość skąpy jeszcze śnieg, najbardziej ucieszył dzieciarnię. Można było przystąpić do lepienia pierwszego podczas tej zimy bałwana.

ŁADNE I BRZYDKIE

Wystawy sklepowe

GWIAZDKA już niebawem, a więc miasto nabiera odświętnego wyglądu. Na ulicach pojawiły się już kolorowe żarówki, migocą barwne światełka nad „Dorotką", przyciągają wzrok przechodniów wystawy „Merino" i „Lechii". Tyu bardziej więc odbijają na niekorzyść, witryny niektórych placówek handlowych, sprawiających wrażenie zapomnianych. Jedną z nich jest okno wystawowe „Kazika". Czyżby dekoratorzy zapadli w sen zimowy? Jeśli tak, to trochę za wcześnie, dopiero nastały pierwsze mrozy. (zdan)

Notatnik szczeciński

■ DZIŚ, w niedzielę, o godz. 12, w sali Muzeum przy Wałach Chrobrego 3, wyświetlone zostaną następujące filmy oświatowe: **„Wyspy dalekich oceanów", „Mieszkańcy urwistych skał" oraz „Ptaki".**

■ IMPREZĘ pt. **„Z muzyką przy samowarze"** organizuje Koło Spółdzielczyń działające przy Wojewódzkim Związku Spółdzielczości Pracy dziś, w niedzielę, o godz. 15, w Spółdzielczym Domu Kultury przy al. Wojska Polskiego 20. W programie m. in. degustacja herbaty parzonej różnymi sposobami. Wstęp wolny.

■ KOLEJNY koncert przy świecach i kawie odbędzie się w Sali Anny Jagiellonki w Zamku dziś o godz. 18. Wystąpią: Żeńskie Trio Fortepianowe oraz Hanna Petruk — harfa i Jerzy Pelc — flet. Słowo wiążące — Zbigniew Pawlicki. W programie utwory czeskich kompozytorów.

Okruchy szczecińskiej historii

Prywatny loszek księcia

OD NIEDAWNA srebrzysta kopuła wieńczy szczyt Więziennej Wieży szczecińskiego Zamku. Dźwignięta z ruin siedziba Książąt Pomorskich odzyskuje zwolna swą XVI-wieczną postać.

WIEŻA WIĘZIENNA, jak większość tego typu budowli, stanowi istny architektoniczny przekładaniec: nosi na sobie piętno kilku stylów i epok w budownictwie. Każda z jej kolejno wznoszonych części reprezentuje inną manierę: piwnice i dwie pierwsze kondygnacje — poszczególne fazy gotyku, ośmioboczna nadbudówka — początek renesansu, wreszcie górne ozdoby i zwieńczenie szczytu — wczesny barok.

Piwnice wraz z pierwszym piętrem powstały — jak utrzymują historycy sztuki — nie później niż w końcu XIII wieku. Mroczne, gotyckie cele służyły księciu do przetrzymywania osobistych, szczególnie „podpadniętych" adwersarzy oraz co znamienitszych jeńców. Jednych i drugich lubili ówcześni władcy mieć tuż pod swym bokiem rzetelnie przykutych łańcuchem do ściany prywatnego loszku. Niestety, ponure dzieje lokatorów książęcego karceru nie zostały uwiecznione przez kronikarzy.

Za czasów Bogusława X na pierwszym piętrze rezydował męski dwór, a wyżej urządzono fraucymer — apartamenty dam dworu. Szczęk łańcuchów i jęki torturowanych dochodzące z lochu nie trwożyły jakoś delikatnych pań dworu, szczebiocących beztrosko wyżej.

Wieża wybudowana przy obronnym murze u wylotu ul. Kuśnierskiej była pilnie strzeżona przez książęce straże w okresie waśni feudała z miastem. Raz jeden Zamek nie oparł się jednak atakowi mieszczan. W 1428 roku pospólstwo zbuntowało się przeciwko radzie miejskiej, której to udowodniono jawne szalbierstwa wobec biedoty. Tłum opanował ratusz, wypędzając zeń patrycjuszy, poczem ruszył na Zamek od strony ul. Kuśnierskiej. W wyniku zniszczeń jedno ze świeżo wybudowanych pięter trzeba było rozebrać.

Drugi raz w 1677 roku dotkliwie ugodziły wieżę pociski armatnie gdy Brandenburczycy oblegali załogę szwedzką szczecińskiej twierdzy. Została wówczas ścięta kopuła i zdruzgotana bogata elewacja. W ruinę obróciły cały szczeciński Zamek bombardowania ostatniej wojny. Po pysznej więziennej wieży, pozostał jedynie ośmiokątny komin. Dalsza historia działa się już na naszych oczach.

Przyszłość Więziennej Wieży, wbrew minorowej nazwie, wiąże się z lekko podkasaną Muzą — szczecińską operetką (zresztą na dobrą sprawę był tu przecież kiedyś także książęcy fraucymer). W wieży przylegającej do Sali Bogusława X, gdzie powstanie widownia i scena Teatru Muzycznego, urządzi się garderoby i część technicznego zaplecza. Mroczne gotyckie lochy książęcego więzienia zostaną udostępnione zwiedzającym. (law)

NIE MARNUJMY ANI KROMKI!

● ADM 15 — w pierwszym dniu około 30 kg chleba

● Do zbiórki przystępują ADM 31, 32, i 33 z Nadodrza

W UBIEGŁYM tygodniu informowaliśmy, że do zbiórki czerstwego pieczywa przystępuje coraz więcej ADM, dziś już możemy podać, że np. pierwszy dzień zbiórki (piątek, 13 bm.) na terenie administrowanym przez ADM 15 w Śródmieściu przyniósł rezultat w postaci około 30 kg pieczywa. Ponieważ dni zbiórki przypadają tu we wtorki i piątki, już niebawem chleba będzie więcej i ADM będzie mógł odstawić go do punktu skupu Spółdzielni „Surowiec".

Możemy także poinformować, że rozpoczęta została zbiórka chleba na terenach administrowanych przez ADM 31 z al. Wyzwolenia, ADM 32 z ul. Boguchwały i ADM 33 z ul. Emilii Plater; jest to więc obszar ogromny, obejmuje niemal całe Niebuszewo oraz dzielnicę przystoczniową. Zbieraniem pieczywa zajmą się tu dozorcy, a gromadzeniem zebranego chleba i sprzedażą — ADM. Warto podkreślić, że dozorcy domów postanowili robić to w czynie społecznych, a uzyskane ze zbiórki pieniądze przeznaczone zostaną na kwiaty, zakładanie trawników, jednym słowem — upiększenie dzielnicy.

(mw)

Kto nie lubi wózków?

JEDNYM z niewątpliwych plusów najnowszego SAM-u WPHS nr 147 na Pomorzanach, przy ul. 9 Maja, były wózki-koszyki na kółkach. Bez nadwerężania ręki można przy ich pomocy dokonać wygodnie dużych zakupów. Owe wózki od ubiegłego poniedziałku zniknęły ze sklepu.

Na miejscu wyjaśniono nam, że te metalowe urządzenia zostały w niespełna trzy miesiące kompletnie zdewastowane przez klientów(?!). Potem uściślono nieco informację — zepsuto nie wszystkie, lecz cztery wózki.

— Nareszcie pozbyliśmy się kłopotu — powiedziała jedna z obsługujących tu pań. — Ludzie nie kręcą się tu godzinami, kupują mniej...

Rozumowanie jak na sprzedawcę dość oryginalne. Tak czy owak pomorzańscy klienci przyzwyczaili się do koszyków na kółkach i chcą je mieć na powrót.

Na szczęście okazało się, że WPHS preferuje w tym względzie jednak wygodę klientów i dogodne urządzenia pojawiły się w sklepie ponownie. Cztery pojazdy sklepowe rzeczywiście zepsuli rozwydrzeni młodzi „sportowcy", urządzając sobie na nich wyścigi po sali. (law)

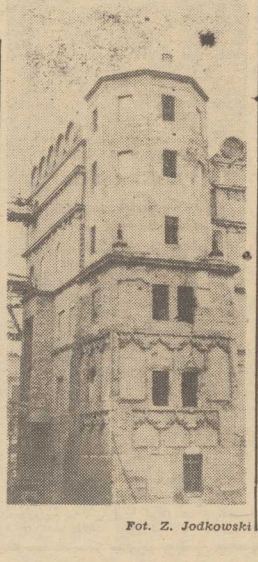

Fot. Z. Jodkowski

ZNOW nie popisali się dozorcy. Tak oto prezentowały się w piątek nawierzchnie chodników pełne śniegu i błota.

Fot.: Z. Jodkowski

◆ Załoga MPO na stanowiskach
◆ Dozorcy — jak zwykle — zaspali

Pierwszy (łagodny) atak zimy

OD KILKU DNI mamy w Szczecinie zimę. Jej pierwszy, wprawdzie dość nieśmiały atak zaczął się już w czwartek. Tego też dnia ostre pogotowie zarządzono w Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania.

W PIĄTEK RANO szczecinianie ujrzeli pokryte śniegiem ulice i skwery. Warstwa śniegu była jednak niewielka. Nie zaszła nawet konieczność kierowania do akcji pługów odśnieżających, które w liczbie ok. 30 czekają gotowe w bazie MPO. Niemal przez całą noc z czwartku na piątek i z piątku na sobotę pracowało natomiast 20 samochodów-posypywarek.

Wysiłki załogi MPO nie poszły na marne. W mieście nie zanotowano przypadków gołoledzi. Nawet na peryferyjnych trasach obsługiwanych przez autobusy MPK, nie było śliskich odcinków jezdni.

Jak nas poinformowano w dyrekcji MPK, pierwszy atak zimy nie przeszkodził w niczym komunikacji tramwajowej i autobusowej. Nie znaczy to bynajmniej, że odbywała się ona bez zakłóceń. Np. w piątek rano 16 autobusów nie wyjechało na trasy, inne zaś z opóźnieniem. Jest to jednak codzienna sytuacja, spowodowana złym stanem technicznym taboru. Również piątkowa awaria kabla zasilającego sieć tramwajową na al. Piastów, która spowodowała długą przerwę w ruchu „4-ki", nie miała nic wspólnego z zimą.

W PIERWSZYCH śnieżnych dniach zupełnie zignorowali swoje obowiązki dozorcy domów i instytucji. Do wyjątków należały chodniki z których odgarnięto śnieg lub które posypano piaskiem. Takie wyjątki to m. in. otoczenie restauracji „Balaton" na pl. Lotników i pobliskich sklepów przy al. Jedności Narodowej, to teren przed księgarnią i sklepem „Argedu" na pl. Grunwaldzkim.

I jeszcze jedno. Nadal otrzymujemy sygnały o sypaniu środków chemicznych nie tylko na jezdnie, ale również na zadrzewione chodniki. Oto odpowiedź na ten temat kierownika akcji zimowej z ramienia Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania, Ludwika Żdana:

Wszystkie nasze samochody-posypywarki wyposażone zostały w osłony urządzeń sypiących piasek i środki chemiczne. Kierowcy i operatorzy zostali zobowiązani do takiego regulowania osłon, by zmieszany z solą piasek w żadnym przypadku nie dostawał się na chodnik. Nie mieliśmy do tej pory żadnej skargi na prace obsługi samochodów-posypywarek (?).

(tawo)

Dzisiaj w „Posejdonie"

Szczęśliwe buty

POWSZECHNY Dom Towarowy **„Posejdon"** postanowił uatrakcyjnić klientom dzisiejsze, niedzielne zakupy. Każdy, kto kupi buty będzie mógł wyciągnąć los. Ci, którym szczęście dopisze, otrzymają bony towarowe wartości 50 zł. (zdan)